

Stanisław Wiśniewski

Upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej w świetle poglądów Jana Nepomucena Janowskiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 19, 87-118

1964

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XIX, 4

SECTIO F

1964

Z Katedry Historii Powszechnej Nowożytnej Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: prof. dr Juliusz Willaume

Stanisław WIŚNIEWSKI

**Upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej w świetle poglądów
Jana Nepomucena Janowskiego**

Упадок Речи Посполитой во взглядах Яна Непомуцена Яновского

**Chute de la Pologne des Nobles, selon les opinions
de Jan Nepomucen Janowski**

I UWAGI WSTĘPNE

W polskiej nauce historycznej od dawna panuje pogląd, iż do jednych z pierwszych uczniów Joachima Lelewela należeli działacze Wielkiej Emigracji, skupieni szczególnie w Towarzystwie Demokratycznym Polskim.¹ Dzięki wysiłkom takich badaczy jak: Marian H. Serejski, Józef Dutkiewicz, Nina Assorodobraj, Helena Więckowska i in., koncepcje historyczoficzne twórcy nowoczesnej historiografii polskiej znalazły szerokie omówienie, właściwą interpretację i ocenę. Natomiast sprawa recepcji jego poglądów wśród publicystów i historyków spod znaku TDP, poza pewnymi wyjątkami, w dotychczasowej literaturze naukowej była potraktowana w stopniu niedostatecznym. Jak się wydaje sprawa to niebagatelna, gdyż w tym wypadku recepcja nie jest z pewnością równoznaczna z bezkrytycznym naśladownictwem i akceptacją stanowiska autora *Polski, dziejów i rzeczy jej*. Wiktor Heltman, Tadeusz Krępowiecki, Jan N. Janowski i in., przyjmując główne jego zasady teoretyczne, wzbogacali je w swoich publikacjach o nowe treści, śmieiej formułowali sądy, zajmowali wreszcie krytyczną wręcz postawę wobec poglądów swego nauczyciela.

¹ M. H. Serejski: *Joachim Lelewel, Z dziejów postępowej myśli historycznej w Polsce*, Warszawa 1963, s. 116; id.: *Zarys historiografii polskiej*, Łódź 1954, s. 92; *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, Warszawa 1964, t. 1, s. 25—26.

Ich stosunek do Lelewela najtrafniej określał Janowski w trawestacji powiedzenia Arystotelesa: „*Amicus Plato — amicus et Lelewel, sed magis amica veritas*”.² Z tego więc względu publicystycznonaukowy dorobek tych autorów zasługuje na baczniejszą uwagę.

Jan Nepomucen Janowski (1803—1888) należał do czołowych działaczy lewicowodemokratycznych na obczyźnie po powstaniu listopadowym. W jego dość bogatej spuściźnie pisarskiej znajduje się wiele publikacji poświęconych przeszłości Polski, w których obok śladu myśli Lelewela natknąć się można na własne oryginalne koncepcje i sądy.³

Zapoznanie się z twórczością Janowskiego dotyczącą dziejów Rzeczypospolitej w XVIII w., a ściślej w jego drugiej połowie, w zupełności potwierdza powyższe sformułowanie. Próbie przedstawienia najważniejszych poglądów historiozoficznych Janowskiego na zagadnienie przyczyn upadku Polski poświęcony jest niniejszy artykuł. Liczba tytułów prac Janowskiego dotyczących problematyki historycznej, które zostały opublikowane drukiem, jest dość pokaźna.⁴ W oparciu o nie w zasadzie można przedstawić stanowisko autora wobec wysuniętego wyżej problemu. Jednakowoż najbardziej chyba kompleksowo i dokładnie kwestie te zostały omówione w uwagach Janowskiego, poczynionych na marginesie swego tłumaczenia pracy niemieckiego historyka Fryderyka Raumera *Polens Untergang*.⁵

Dzieło to — jak wykazały badania Juliusza Willaume'a — w literaturze naukowej poświęconej epoce rozbiorów, zajmuje wyjątkową pozycję.⁶ Jak rzadko kto wśród niemieckich naukowców w sposób równie

² J. N. Janowski: *O początku demokracji polskiej* [w:] W. Heltman, J. N. Janowski: *Demokracja polska na emigracji* [dalej cyt. sam tytuł wydawnictwa], oprac. H. Rządowska, Warszawa 1965, s. 303, przypis 3.

³ Można go w związku z tym uważać za historyka. Janowski, to „prawnik i historyk współczesny”, *Encyklopedia powszechna*, red. S. Orgelbrand, t. XIII, Warszawa 1863, s. 52. Autorzy makiety *Vade mecum dziejów polskiej historiografii, Zestaw haseł*, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1964, s. 38 zaliczają go do historyków „kategorii III”. Uniwersyteckie historycznoprawne studia Janowskiego, uwieńczone dyplomem *magister utriusque iuris — civilis et canonici*, kontakty z tej miary uczonymi co: J. W. Bandtkie, W. A. Maciejowski czy w późniejszym okresie J. Lelewel, a nade wszystko jego twórczość — wszystko to czyni zeń, jeśli wolno użyć za Rządowską (Wstęp do *Demokracja polska na emigracji*, s. XXIII) dzisiejszego podziału, historyka, nie amatora.

⁴ Większość z nich zawarta jest w cytowanym wyżej wydawnictwie źródłowym opracowanym przez H. Rządowską.

⁵ Własnoręczny manuskrypt przekładu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie [dalej cyt.: BJ], rkps 3656.

⁶ J. Willaume: *Polska problematyka w twórczości dziejopisarskiej Fryderyka Raumera*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska sectio F, vol. XIII (1958), Lublin 1961, ss. 135—182.

obszerny, autorytatywny i współczujący wypowiedział się o rozbiorach Polski.⁷ Rzecz interesująca, że jakkolwiek praca Raumera po raz pierwszy ukazała się w r. 1831⁸, a potem była kilkakrotnie wznawiana, także i w innych językach, to jednak na ziemiach polskich pozostawała na ogół nieznaną.⁹ Przyczyn tego zjawiska należy dopatrywać się w tym, że zaborcze władze administracyjno-policyjne nie zezwalały na kolportowanie publikacji, której treść pośrednio godziła w aktualny kierunek polityki mocarstw rozbiorowych, między innymi przez to, że przekreślała fikcje stworzone szczególnie przez urzędową historiografię pruską, usprawiedliwiającą rozbiory „sofizmatami, stanowiącymi dymną zasłonę właściwej istoty rzeczy.”¹⁰ Z równym prawdopodobieństwem można wnioskować, że z podobnych względów Janowskiego przekład pozostał w rękopisie, mimo że był przeznaczony do druku.¹¹

O okolicznościach, w jakich doszło do powstania przekładu, wiemy tyle, że został on opracowany podczas pobytu Janowskiego *incognito* w Poznańskim, gdzie w r. 1852 przebywał w charakterze nauczyciela syna ziemianina z Wiatrowa, Ignacego Nałęcza-Moszczeńskiego.¹² Motywy podjęcia się tłumaczenia książki Raumera wyjaśnił Janowski w napisanym przez siebie wstępie. Wszystkie one podporządkowane były jednej sprawie, a mianowicie zapotrzebowaniu społecznemu na dzieła traktujące zwłaszcza o przyczynach upadku Polski. Bez ich znajomości — zdaniem Janowskiego — nie można dobrze służyć krajowi. W myśl cycerońskiej

⁷ *Ibid.*, s. 158.

⁸ W czasopiśmie „Historisches Taschenbuch”. Pierwsze wydanie zostało skonfiskowane przez cenzurę pruską (*ibid.*, s. 153) i w związku z tym Janowski oparł swój przekład na drugim, lipskim wydaniu z r. 1832.

⁹ Poza Janowskim w późniejszym okresie tłumaczył na język polski pracę Raumera K. Forster, jednocześnie autor przekładu na francuski. Fakt, iż dopiero w 40 lat po ukazaniu się *Polens Untergang* powstała wersja polska, skłonił F. Papego w r. 1918 do wypowiedzenia wniosku o „naszym zacofaniu w historii powszechnej”, *Przyczyny upadku Polski, Odczyty*, Warszawa 1918, s. 9. Nie znał tej pracy Raumera również N. K a r i e j e w: „*Padnienie Polski*” w *istorycznej literaturie*, S. Pietierburg 1888, ss. 103—105.

¹⁰ Will a u m e: *op. cit.*, s. 178.

¹¹ Świadczą o tym uwagi Janowskiego dotyczące spraw techniczno-drukarskich, które autor tłumaczenia pozostawia „woli Szanownego Wydawcy”, J. N. J a n o w s k i: przypis do *Upadku Polski*. BJ, rkps 3656, s. 147. Warto zauważyć, że przekład Janowskiego pod względem stopnia dokładności ma niewątpliwie przewagę nad tłumaczeniem K. Forstera, Will a u m e: *op. cit.*, ss. 159—160.

¹² I. Moszczeński do Janowskiego, Wiatrowo 16 VIII 1850, BJ, rkps 3685, t. V, k. 341—342; J. N. J a n o w s k i: *Notatki autobiograficzne, 1803—1853*, wyd. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, ss. 600—604. Ze względu na ewentualną dekonspirację rękopis przekładu podpisał jako „Jan Konopski” (od nazwy wsi rodzinnej Konopiska). Por. A. B a r: *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, Kraków 1936, t. II, s. 44.

maksymy *historia magistra vitae* wyznaczał każdemu Polakowi-patriocie misję „lekarza” uzdrawiającego „schorzałą ojczyznę.” Lekarz zaś, chcąc przywrócić choremu zdrowie, musi „wprzód dobrze zbadać cały tryb jego życia i poznać, co mu zaszkodziło, aby wiedział, co mu pomóc może.”¹³ „Lekarzom” Ojczyzny więc, w której tylko „głupcy lub źli widzą trupa”, dedykował Janowski przełożoną na język polski pracę Raumera, opatrzoną własnymi uwagami.

Uwagi te miały być pomocą czytelnikowi polskiemu w rozumieniu i właściwej interpretacji sądów niemieckiego dziejopisa. Myśli w nich zawarte, uzupełnione niektórymi spostrzeżeniami i uwagami Janowskiego z innych jego utworów¹⁴, pozwalają na zrekonstruowanie jego zapatrywań co do przyczyn upadku Polski. W dotychczasowej literaturze sprawom tym raczej niewiele poświęcono miejsca. Wyjątek stanowi praca Heleny Rzadkowskiej, która na marginesie *Polemik ideologicznych Janowskiego* poruszyła również niektóre kwestie dotyczące jego poglądów historiozoficznych.

W niniejszym szkicu, z uwagi na szczupłe jego ramy objętościowe, przedstawiono jedynie stosunek tłumacza dzieła Raumera do węzłowych kwestii z historii Polski drugiej połowy XVIII w.

II

„Ojczyzna nasza nie obcą przemocą, ale wadami stanu społecznego upadła.”

(Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Poitiers 1836 [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 6.).

Raumer w *Upadku Polski* wyraźnie stwierdzał, że oceniając surowo postępowanie trzech zaborczych dworów w stosunku do Rzeczypospolitej, należy również widzieć błędy Polaków i „poddać je naganie potomności.” Jednakże berliński historyk skupił się przede wszystkim na analizie przyczyn zewnętrznych upadku Polski. Rozpatrując je, dostrzegał w rozbiorach międzynarodową zbrodnię, za którą szczególnie odpowiedzialny był ówczesny rząd pruski, który w stosunku do Polaków prowadził politykę dwulicową.¹⁵

Całkowicie słuszny, ale jednocześnie w pewnym sensie jednostronny pogląd Raumera, spowodował żywy oddźwięk wśród polskich demokratów emigracyjnych. Właśnie Janowski we wstępie do pracy Jędrzeja Moraczewskiego o jezuitach w Polsce, zwrócił uwagę na to, że do wyrobienia

¹³ J. N. Janowski: *Wstęp do Upadku Polski*, BJ, rkps 3656, s. 3.

¹⁴ Por. *Demokracja polska na emigracji*, ss. 291—666.

¹⁵ F Raumer: *Polens Untergang*, Leipzig 1832; Willaume: *op. cit.*, s. 157.

sobie właściwego poglądu na przyczyny upadku państwa polskiego, dziełko Raumera nie wystarcza, gdyż „zacny i uczony profesor berliński skreślił tylko — o ile to mógł uczynić w stolicy państwa pruskiego — rzetelny obraz zbrodni naszych wrogów.” Ojczyzna zaś „nie samą przemocą zewnętrzną, ale i wewnętrzną niemocą upadła.”¹⁶ Charakterystyce tej „niemocy” poświęcony jest przede wszystkim komentarz Janowskiego do *Upadku Polski* Raumera.

Lektura przypisów utwierdza w przekonaniu, że ich autor w swej „diagnozie” przyczyn upadku Rzeczypospolitej starał się objąć wszystkie niemal przejawy wewnętrznego życia narodu polskiego w owym okresie, doszukując się tam tych czynników i momentów, które bezpośrednio lub pośrednio spowodowały upadek kraju. Zaliczał do nich przede wszystkim wady ustroju społeczno-politycznego, egoistyczną i sprzedajną politykę magnaterii i szlachty, wreszcie destrukcyjną rolę polskiego wyższego duchowieństwa katolickiego. Były to, zdaniem Janowskiego, przyczyny upadku Rzeczypospolitej. Wskazywał je i często precyzował dokładniej także w innych swoich pracach publicystycznonaukowych, poświęconych tej problematyce.

Janowski, szczerzy demokrata i zdecydowany przeciwnik feudalizmu, zawsze był czuły na wszelkie problemy społeczne współczesnej sobie epoki. Chłopskie pochodzenie zaostrzało niewątpliwie jego spojrzenie na liczne sprzeczności tkwiące w ustroju feudalnym.¹⁷ Rzecz jasna, że i w ocenie przeszłości kwestie te odgrywały u niego pierwszorzędną rolę. Bezkompromisową walkę z niesprawiedliwościami ustroju społecznego Janowski prowadził również i na polu historii.

Właśnie wśród przyczyn, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej, na czoło wysunął jej „potworność stanu społecznego”¹⁸, czyli pozabawienie warstwy chłopskiej i mieszczaństwa należnych praw. Pojęcie „narodu” według Janowskiego odnosiło się tylko do jednego szlacheckiego stanu, poza którym „dziewięć dziesiątych narodu, od narodowego życia wykluczonych, drętwiało z pokolenia na pokolenie” i żyło „w bydlęcym niemal upodleniu i ciemnocie.”¹⁹ Zgodnie zaś z zaczerpniętym od filozofów Oświecenia poglądem o „przyrodzonych społeczeństwu ludzkiemu prawach postępu”²⁰ walczył Janowski o możliwości rozwoju dla całego

¹⁶ J. N. Janowski: Wstęp do J. Moraczewskiego: *Jezuici w Polsce*, *Rys historyczny* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 597.

¹⁷ H. R z a d k o w s k a: *Polemiki ideologiczne J. N. Janowskiego*, Warszawa 1960, s. 77; *id.*: *Walka J. N. Janowskiego z reakcyjną ideologią feudałów polskich* [w:] *Dziesięciolecie WSP w Krakowie (1946—1956)*, Kraków 1957, ss. 387—399.

¹⁸ J. N. Janowski: *O dniu 3 maja 1791 r.* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 557.

¹⁹ *Id.*: Wstęp do *Upadku Polski*, ss. 5—6.

²⁰ J. S z a c k i: *O polskich rewolucjonistach szlacheckich drugiego i trzeciego dziesięciolecia XIX w.*, „Myśl Filozoficzna”, 1955, nr 4, s. 41.

narodu, a więc również chłopów i mieszczan.²¹ Niewątpliwie nowatorska jest definicja „narodu”²² obejmująca również, a nawet przede wszystkim, te dwie warstwy społeczeństwa²³, ale już szczególnie należy podkreślić fakt, że Janowski zwrócił uwagę na zależność między ciężkim położeniem mas ludowych a upadkiem Polski. W innym miejscu wyraźnie zresztą oświadczał, że wśród licznych przyczyn tego upadku „stopniowe przywiedzenie ludu wiejskiego do stanu niewoli, pod nieco łagodniejszą nazwą poddaństwa, zdaje się trzymać pierwsze miejsce.”²⁴ Winą za taki stan rzeczy obarczał przede wszystkim szlachtę, która konsekwentnie ograniczała prawa chłopów i mieszczan.²⁵ Przeciwno temu bezprawiu występowali pisarze polityczni, począwszy od Kromera i Modrzewskiego, a skończywszy na Staszicu. W ciągu trzech wieków stawali oni po stronie „pogńębionej większości narodu.”²⁶

Janowski przytacza również głos dygnitarza wielkopolskiego, kapitułanta przed Szwedami pod Ujściem w r. 1655, a jednocześnie surowego krytyka stosunków społecznych i obyczajowych w Polsce, Krzysztofa Opalińskiego²⁷, który w ten sposób wypowiadał się w sprawie chłopskiej na początku jednej ze swoich satyr:

Rozumiem, że Bóg Polski za nico nie karze
Więcej, jak za poddanych srogą oppressyją!
I gorzej niż niewolą. Jakoby chłop nie był
Bliźnim twoim, ale i człowiekiem!
Serce się oraz lęka skóra drży wspomniawszy
Na tę niewolę, która cięższa niż pogańska.²⁸

²¹ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 6.

²² Pełna definicja narodu, którą Janowski identyfikuje z pojęciem ojczyzna, brzmi: „Miejsce urodzenia i pobytu ludzi wolnych w granicach nie przemocą, ale przez samą naturę tożsamość języka i obyczajów, nakreślonych.” J. N. Janowski: *Krótki katechizm polityczny* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 335. Brakuje w tej definicji tylko więzi ekonomicznej, by uznać ją w pełni za nowoczesną. Por. J. Szacki: *Ojczyzna, naród, rewolucja, Problematyka narodowa w polskiej myśli szlacheckorewolucyjnej*, Warszawa 1962, s. 209 n.

²³ Por. wypowiedź Janowskiego w tej kwestii: „[...] zepsuty, anarchiczny, narodowej samoistności wskrzesić nieudolny, stan szlachecki ustąpić powinien nowej, prawdziwej potędze w masach uciśnionego ludu spoczywającej.” Cyt. za Rzaذكowska: *Polemiki...*, s. 153.

²⁴ Janowski: *O początku demokracji...*, s. 297.

²⁵ *Loc. cit.*

²⁶ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 8; *id.*: *O przeszłości Polski* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, ss. 537—538.

²⁷ Wedle Janowskiego autorem *Satyr* jest Łukasz Opaliński. Podobny sąd ostatnio M. Pełczyński: *Dlaczego właśnie Krzysztof? Nowe dane do autorstwa „Satyr” Opalińskiego* [w:] *Munera litteraria, Księga ku czci prof. R. Pollaka*, Poznań 1962, ss. 211—221.

²⁸ K. Opaliński: *Satyr*, wyd. I. Eustachiewicz, Wrocław 1953, s. 23. Por. B. Baranowski: *Spoleczno-polityczne tendencje „Satyr” K. Opalińskiego*, „Prace Polonistyczne”, seria IX, 1951.

Głosy jednak tych obrońców sprawy chłopskiej i innych uciemżonych warstw przeszły bez echa, nie przyniosły konkretnych zmian w ich położeniu.

Sprawa sytuacji materialnej mas ludowych i jej wpływ na upadek Polski była poruszana przed Janowskim między innymi przez takich działaczy i pisarzy polskiego Oświecenia jak: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Franciszek Salezy Jezierski i in. Dostrzegał ją także Joachim Lelewel. Od niego kwestię tę przejęli i wzbogacili nowymi akcentami rewolucyjni demokraci z Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.²⁹ Najdobitniej została ona sformułowana w r. 1836 w tzw. Wielkim Manifestie TDP, którego współredaktorem, obok Heltmana i innych działaczy, był również Janowski.³⁰ Zwracając uwagę na wady ustroju społecznego Rzeczypospolitej, autorzy Manifestu stwierdzali, że masy ludowe usunięte od życia politycznego, pozbawione niemal wszystkich praw, stanowiące „nieoddzielną od ziemi własność”, nie mogły mieć wspólnego celu z panującym stanem.³¹

Krytykując szlachtę za uzurpowanie praw należnych chłopstwu i mieszczaństwu, Janowski winił ją tym samym za spowodowanie upadku kraju. Jego zdaniem „samolubstwo szlachty, jej zepsucie i nierozum, co raz więcej niszcząc siły narodowe, do upadku Ojczyznę przywiodły.”³²

Dla ilustracji tego sądu, w przypisach do pracy Raumera, a także i w innych publikacjach³³, cofał się do czasów saskich, gdy anarchia w życiu wewnętrznym kraju osiągnęła punkt szczytowy. W łonie ówczesnej polskiej magnaterii utworzyły się dwie przeciwstawne sobie falcje. Ich wzajemna rywalizacja i walka, w której posługiwano się niewybrednymi metodami zrywania sejmów i sejmików, organizowania zajazdów oraz, co było zjawiskiem powszechnym, uciekania się do pomocy i interwencji państw ościennych, przyczyniała się do pogłębienia chaosu i rozprężenia w Rzeczypospolitej. Janowski jako zażarty wróg arystokracji, a szczególnie Czartoryskich³⁴, w komentarzu do *Upadku Polski* stosunkowo najwięcej poświęcił miejsca koterii, na której czele stali właśnie

²⁹ W. Łukaszewicz, W. Lewandowski: *Wstęp do Postępową publicystyka emigracyjna 1831—1840, Wybór źródeł*, Wrocław 1961, s. LIII.

³⁰ Por. M. Tyrowicz: *Wstęp do Janowski: Notatki autobiograficzne...*, s. XXVII; id.: *Z dziejów polskich ruchów społecznych XIX w.*, Warszawa 1965, s. 74; S. Kalemka: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832—1846*, Toruń 1966, ss. 102 n.

³¹ *Manifest TDP* [w:] *Postępową publicystyka...*, s. 439.

³² Janowski: *O przeszłości Polski...*, s. 535

³³ Id.: *Merum nomen sine re, czyli król de facto* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 399; id.: *Do redaktora „Gońca Polskiego”*, *ibid.*, ss. 411—416; id.: *List otwarty do ks. Adama J. Czartoryskiego*, *ibid.* ss. 417—449.

³⁴ Id.: *Książęta Czartoryscy, Krótki rys historyczny*, Poznań 1873.

przedstawiciele tego rodu. Familia, do której obok Czartoryskich wchodzili także Poniatowscy, Stanisław Lubomirski, Michał Ogiński, a także Andrzej Zamoyski³⁵, chciała, zdaniem Janowskiego, zdobyć opustoszałe urzędy i tym samym uzyskać przewagę w państwie, głosiła pewien program reform Rzeczypospolitej. Janowski w oparciu przede wszystkim o prace Staszica³⁶ i Leonarda Chodźki³⁷, całkiem negatywnie ocenił to stronnictwo. Zarzucał Familii, że do realizacji własnych celów „nie zważając, że Kraj zgubi, w zdarzonej okoliczności sprowadza cudzoziemskie wojsko.”³⁸ Czartoryscy nie mieli poparcia wśród szlachty i w związku z tym, chcąc ją pozyskać, uciekali się do przekupstw i nie znajdujących pokrycia obietnic. Masy szlacheckie wciągali „pod swoje знамя gwałtu” i „nowej niecnoty”. Natomiast z tymi, którzy „zludzić się nie dali, ani groźby nie ulękli”, Familia poczynała sobie w ten sposób, że wtrącano ich do więzień, wypędzano z kraju, bądź też, jak podaje Janowski, mordowano skrytobójczo. Tym zaś spośród szlachty, którzy „stoją przy prawie”, Familia „dobra pustoszy i niszczy.”

Wiele uwagi poświęcił Janowski roli Familii w okresie obrad sejmu konwokacyjnego w r. 1764. Omawiając atmosferę, jaka towarzyszyła temu wydarzeniu, podkreślał fakt zbrojnego zamachu stanu, którego dokonało stronnictwo Czartoryskich.³⁹ Wybór zaś Adama Kazimierza Czartoryskiego, starosty generalnego ziem podolskich, na marszałka sejmu, to pogwałcenie zasad praworządności. Obrady sejmu rozpoczęto wówczas, gdy z Warszawy oddalili się stronnicy przeciwnego Czartoryskim ugrupowania. W czasie jego trwania nie dopuszczono ani jednego posła „choćby najformalniej na sejmiku, ale w przeciwnym kole obranego.” Następnie Czartoryscy przekształcili sejm walny na konfederacki, w którym „nie ma *liberum veto*, lecz *pluralitas*.”⁴⁰ Jak można się zorientować, Janowski posunięcie tego rodzaju oceniał negatywnie, gdyż widział w nim środek, przy którego pomocy Familia mogła forsować korzystne dla siebie reformy.

Trzeba jednakże obiektywnie przyznać, że Janowski dostrzegał również i pozytywne postanowienia tego sejmu. Zaliczał do nich przede wszystkim ustanowienie komisji wojskowej i skarbowej, zniesienie zajaz-

³⁵ R. Orłowski: *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego (1757—1792)*, Lublin 1965, ss. 40—41.

³⁶ S. Staszic: *Przestrogi dla Polski*, wyd. S. Czarnowski, Kraków 1926, s. 78 n.

³⁷ L. Chodźko: *La Pologne historique, littéraire, monumentale et illustrée*, Paris 1846—1847.

³⁸ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 105.

³⁹ *Ibid.*, s. 109.

⁴⁰ Orłowski: *op. cit.*, s. 46 n.

dów i główszczyzny.⁴¹ Autor komentarza zwracał jednocześnie uwagę na fikcję postanowienia, które głosiło, że szlachcic za zabicie człowieka miał być skazany na karę śmierci, a nie jak dotychczas na zapłacenie pewnej kwoty pieniężnej, określanej mianem „główszczyzna.” Według bowiem informacji pochodzącej z osiemnastowiecznego źródła, Janowski stwierdzał, że w późniejszym okresie przepisy w tej mierze zostały złagodzone. Aby skazać szlachcica za mężobójstwo na karę śmierci, należało dostarczyć przedtem dwunastu świadków „oczywistych”. Ponieważ zgromadzenie takiej liczby świadków z reguły natrafiało na trudności, przeto „rygor prawa owego zwolniał, iż zabójca pieniędzy się, acz drożej jak pierwiej, opłacał, choćby tylko jednego świadka do liczby 12 brakowało.”⁴²

Janowski przedstawił starania stolnika litewskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, o opustoszały po śmierci Augusta III tron polski, podkreślał rolę Katarzyny II, która udzieliła protekcji właśnie Poniatowskiemu. Czartoryscy, zdając sobie sprawę z przegranej i nie chcąc jednocześnie wypuścić korony „ze swego domu”, zgodzili się na kandydaturę Poniatowskiego. Liczyli wszakże na to, że „zostawszy królem, będzie we wszystkim rad księcia kanclerza, głowy Familii, słuchał.” Dlatego też popierali go radą, a przede wszystkim siłą i pieniędzmi.⁴³ Jednakże z biegiem czasu król coraz bardziej uwalniał się spod kurateli przywódców Familii, jakkolwiek z ugrupowaniem tym całkowicie nie zerwał m. in. dlatego, że Katarzyna II udzielała poparcia także Czartoryskim. Przejawiało się ono w przysłaniu 5 tys. żołnierzy do Rzeczypospolitej. Dlatego to „wszystkie rzeczy w tej partii szły porządnie, sprawnie i skutecznie.”

Nie wdając się w szczegółową ocenę poglądów Janowskiego w kwestii Familii, należy podkreślić, że w świetle dzisiejszego stanu badań są one w pewnym sensie uproszczone. Można wprowadzić potępiac środki, jakimi posługiwali się Czartoryscy w swoich usiłowaniach przeprowadzenia reform, np. wiązanie się z Rosją carską. Nie można jednak nie doceniać znaczenia tych reform i ich postępowego na ogół charakteru.⁴⁴ Wyszczególnienie przez Janowskiego najważniejszych tylko reform sejmu 1764 r.⁴⁵ miało na celu, jak się wydaje, wzmocnienie krytyki Familii. Warto pod-

⁴¹ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 111.

⁴² *Loc. cit.*

⁴³ *Ibid.*, s. 108.

⁴⁴ Z. Kaczmarczyk: *Reformy Stanisławowskie (1764—1795) na tle dziejów państwa polskiego w czasach nowożytnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1948, ss. 91—107; B. Leśnodorski: *Dzielo Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1951, ss. 22 n.; J. Michalski: *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1956, nr 4/5, ss. 29—43.

⁴⁵ O wiele pełniejszy ich wykaz podaje J. Lelwel: *Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego* [w:] *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1961, ss. 288—289.

kreślić, że również król Stanisław August został negatywnie oceniony przez Janowskiego, który kilkakrotnie obdarzył go epitetem „najnikczemniejszego z królów.”⁴⁶

Przy charakterystyce drugiego stronnictwa magnackiego, zwanego saskim albo dworskim, Janowski podkreślał jego niejednorodność, przejawiającą się m. in. w ostrych rywalizacjach wewnętrznych. Ugrupowanie to, któremu przewodzili Potoccy, Branicy i Radziwiłłowie, „aczkolwiek liczniejsze od Familii, było słabym z dwóch osobliwie powodów: braku wspólnego celu i braku jedności w postępowaniu.”⁴⁷

Z inicjatywy przede wszystkim tego stronnictwa w późniejszym okresie została zawiązana konfederacja barska. Był to związek polskich feudałów duchownych i świeckich, których interesom zaszkodziły reformy przeforsowane przez Familię oraz reformy sejmu tzw. delegacyjnego z lat 1767—1768.⁴⁸ Skierowany był przeciw Katarzynie II i jej „gwarancjom”. Janowski ocena konfederacji zbliżona jest do poglądów współczesnej nauki. Autor podkreślał jej ograniczony, klasowy charakter. Za ledwie cząstka szlachty zerwała się w obronie „panującej złotej wolności szlacheckiej i panującej religii katolickiej.”⁴⁹

Bezdroża polityczne konfederatów zmusiły ich do szukania pomocy u obcych mocarstw. Obradująca w Preszowie (Słowacja) Generalność, czyli rada konfederacka, wysyłała posłów do Paryża, Wiednia itp. w celu uzyskania wsparcia, jeśli nie militarne, to przynajmniej finansowego. Usiłowania te kończyły się zwykle niepowodzeniem. Janowski ironizował z faktu zabiegania konfederatów o pomoc w Turcji. Konfederaci, „co na swoich chorągwiach nosili obrazy Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, a na piersiach, jak niegdyś krzyżowcy, krzyż wyszywany”, łudzili się co do jej otrzymania od wyznawców półksiężycy. Sprawy niepodległości Polski „tak wyraźnie katolicyzmem nacechowanej, muzułmanie szczerze bronić nie mogli.”⁵⁰

⁴⁶ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 129; *id.*: *Merum nomen sine re...*, s. 407. Do jakiego stopnia sąd Janowskiego o ostatnim monarze polskim jest niesłuszny i uproszczony por. chociażby A. Zahorski: *Stanisław August polityk*, Warszawa 1959, *passim*, a przede wszystkim E. Rostworowski: *Ostatni król Rzeczypospolitej, Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, ss. 313—319, *passim*.

⁴⁷ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 104. Cele stronnictwa dworskiego w okresie ostatniego bezkrólewia sprowadzały się, zdaniem Janowskiego, do pogroźek: „Poniatowskiego złapać, łeb mu uciąć, Familię z adherentami za zdrajców Ojczyzny ogłosić, z kraju wywołać, dobra pokonfiskować, z urzędów pospychać i dopiero o kandydaturze do tronu pomyśleć”.

⁴⁸ W. Łukasiewicz: *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953, ss. 76—80.

⁴⁹ Janowski: *O początku demokracji...*, s. 298.

⁵⁰ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 38.

Nie tylko brak pomocy z zewnątrz — zdaniem Janowskiego — przyczynił się do upadku ruchu barzan. Niepoślednią rolę odgrywało tu także zachowanie się jego uczestników, zwłaszcza z grona Generalności. W jednym z przypisów autor opisywał ich uczty, hulanki, gry hazardowe i inne „zbytki”, na które trwoniono wiele własnych i narodowych pieniędzy, pochodzących także często z zagranicznych wielomilionowych pożyczek.⁵¹ Kończącym wnioskiem Janowskiego jest stwierdzenie, że konfederacja z r. 1768 „zamiast wywalczyć zewnętrzną niepodległość kraju, przyspieszyła, owszem, pierwszy jego rozbiór.”⁵²

Z chwilą stłumienia ruchu barzan nie zakończył się w Rzeczypospolitej okres rozbitcia magnaterii na wzajemnie zwalczające się stronnictwa. Zdaniem Janowskiego, obrady Sejmu Czteroletniego są tego potwierdzeniem. Istniały nadal, wszakże w zmienionym w porównaniu do okresu poprzedniego składzie, dwie grupy magnatów. Autor w oparciu o informacje zaczerpnięte z dzieła *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791 r.*, dokonał charakterystyki obu tych facji. Pierwszą z nich stanowiło stronnictwo hetmana Branickiego, drugą — ambasadora Rosji Stackelberga. Do ostatniej należeli „płatni, i inwentarscy przyjaciele Moskwy”, następnie sam król z dworem, wreszcie Szczęsny Potocki z „małą liczbą zaprzędanych domowników.”⁵³ Czartoryscy w zasadzie należeli do stronnictwa patriotycznego, ale zdaniem Janowskiego, od chwili, gdy generał ziem podolskich, ks. Adam K. Czartoryski, został feldmarszałkiem austriackim, „rzucili się w objęcia dworu wiedeńskiego.” Przytoczony schemat ugrupowań magnackich w konfrontacji z dzisiejszym stanem wiedzy jest niedokładny i uproszczony. Duże znaczenie bowiem w dobie Sejmu Wielkiego miał obóz patriotyczny. Grupy zaś Branickiego i Stackelberga wchodziły do jednego wewnętrznie skłóconego, wrogię wszelkiej reformie, obozu. Z niego przede wszystkim wywodzili się późniejsi targowiczanie.

Przytaczając ten podział magnaterii, nie o dokładność historyczną chodziło zapewne Janowskiemu, chciał przede wszystkim udowodnić jej sprzedajność, prywatę i bezmyślność polityczną, chciał poprzeć twierdzenie Staszica, że „panowie niesławnie Polskę zgubili.”

⁵¹ *Ibid.*, s. 113.

⁵² *Id.*: *O początku demokracji...*, s. 298. W innym miejscu myśl tę wyrażał przy pomocy następującej metafory: „Konfederacja barska przywiodła Polskę do takiego stanu niemocy, że się dała w kawały krajać, jak trup rozłożony w klinice na stole anatomicznym.” BJ, rkps 3659, t. I, k. 164. Janowski odmawiał uczestnictwa w uroczystościach związanych ze stuleciem konfederacji, gdyż, jego zdaniem, nie miała ona „tak doniosłego znaczenia, ażeby ją czcić obchodem publicznym.” *Rzadkowski a: Polemiki...*, s. 165. Lelewel natomiast odnosił się z sympatią do konfederacji barskiej. Por. J. Dutkiewicz, H. Więckowska: *Wstęp do Lelewel: Dzieła*, t. VIII, s. 18.

⁵³ Janowski: *przypis do Upadku Polski*, s. 127.

Wedle opinii Janowskiego na mentalność niektórych magnatów nie-mały wpływ wywarło ich wychowanie. W oparciu o opis, zaczerpnięty z Hugona Kołłątaja *Stanu Oświecenia w Polsce*, skreślił sylwetki dwu znanych warcholów magnackich tamtego okresu: ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” i Szczęsnego Potockiego.⁵⁴ Obaj byli wychowywani bądź bez opieki (Radziwiłł), bądź też przez zdemoralizowanych zakonników (Potocki). Dlatego też pierwszy z nich w dwunastym roku życia „już doskonale się upijał”, a mając lat osiemnaście „przeszedł w rozpustach deboszników (z franc. hulaków) wszystkich tak, że żadna dama uczciwego wychowania nie chciała iść za niego.” Równie lekkomyślny tryb życia prowadził w swojej młodości Potocki. Jego zajęcia sprowadzały się głównie do przebywania w garderobie, „wyciskania cytryn na lemoniadę lub przyrządzania innych przysmaków.”⁵⁵ W sumie więc wychowanie obu tych magnatów i wielu innych polegało, zdaniem Janowskiego, na starannym pielęgnowaniu dumy i nieuctwa, a z kolei „jakie było wychowanie, taki musiał być i obywatel.”

Obok wskazania na destrukcyjną rolę szlachty i magnaterii w okresie rozbiorów, podkreślenia wad ustroju społecznego Rzeczypospolitej, Janowski do głównych przyczyn jej upadku zaliczał działalność kościoła katolickiego, a szczególnie jezuitów. W swoich uwagach do *Upadku Polski* wprowadził raz tylko podkreślił wagę tego czynnika⁵⁶, jednak na podstawie jego innych publikacji wiemy jak duże, jeśli nie decydujące⁵⁷, przypisywał mu znaczenie.

Autor cofnął się do czasów odleglejszych i stwierdzał, że należy żałować, iż Polska w dobie Reformacji nie utworzyła własnego kościoła narodowego albo nie wywalczyła sobie pewnej niezależności od Rzymu. W późniejszym okresie bowiem stała się jednym wielkim kolegium jezuitskim, w którym „uczniowie Loyoli, a raczej Escobara”⁵⁸ nauczali młodzież szlachecką, iż ludzie „różnią się od zwierząt klejnotem szlachectwa i łaciną.”⁵⁹ Autor uważał jezuitów za sprawców „moralnej i politycznej przewrotności”, ciemnoty, ucisku ludu wiejskiego oraz prześladowań innowierców. Dzięki nim, doszło do długoletnich i krwawych wojen moskiewskich, szwedzkich i kozackich, w końcu zaś do ingerencji

⁵⁴ H. Kołłątaj: *Stan oświecenia w Polsce*, wyd. J. Hulewicz, Wrocław 1953, ss. 185—187, Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 103.

⁵⁵ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 125.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 14.

⁵⁷ *Id.*: Wstęp do Moraczewski: *Jezuici w Polsce...*, s. 597; *id.*: *Rzym i Polska, Kilka dokumentów historycznych od roku 1831 [w:] Demokracja polska na emigracji*, s. 655; *id.*: *O początku demokracji...*, ss. 297—298.

⁵⁸ Antonio Escobar y Mendoza (1589—1669), hiszpański jezuita, pisarz i kaznodzieja, gorliwy obrońca zasady postępowania jezuitów: „Cel uświęca środki.”

⁵⁹ Janowski: *O początku demokracji...*, s. 297.

państw sąsiednich w wewnętrzne sprawy Polski, czego przejawem może być narzucenie jej ostatnich trzech królów.

Poglądy tego rodzaju świadczą wyraźnie o wrogim stanowisku Janowskiego do kleru i kościoła katolickiego.⁶⁰ Zwracając jednocześnie uwagę na ultramontańską i sprzeczną z interesami Rzeczypospolitej politykę duchowieństwa, znacznie rozszerzył zakres wewnętrznych przyczyn upadku Polski.

Eksponował także Janowski wysiłki niektórych osób światlejszych, które chciały zmienić istniejący stan rzeczy. Sympatią darzył polskich jakobinów: Hugona Kołłątaja, a szczególnie Józefa Sułkowskiego, „polskiego Saint-Justa.”⁶¹ Właśnie temu ostatniemu poświęcił jedną ze swoich not do *Upadku Polski*. Asumpt do zwrócenia uwagi na tę postać dał mu Raumer, który mówił o wrogim stosunku Polaków do zasad jakobinizmu, tych zaś, którzy je wyznawali, berliński historyk określał mianem „szaleńców.” Polemizując z tym krzywdzącym sądem, Janowski powoływał się właśnie na sylwetkę późniejszego adiutanta Napoleona.⁶² Sułkowski — jego zdaniem — był „jednym z najpiękniejszych imion, które na chwilę zajaśniały przy upadku Polski.”⁶³ W innym miejscu powie o nim, iż bystrością umysłu nie tylko pod względem wojskowym, ale i politycznym „przewyższał wszystkich współczesnych rodaków.”⁶⁴ Sułkowski i inni jakobini w niczym nie zasłużyli sobie na krzywdzącą opinię Talleyranda, który miał się wyrazić o nich, że „nie ma nic bardziej głupszego, jak polski jakobin.” Poruszenie problemu jakobinów akcentowało różnice między postawą patriotów a postępowaniem wszelkiego autoramentu zdrajców i wewnętrznych wrogów Rzeczypospolitej.

W kwestii przyczyn zewnętrznych upadku Polski, które Janowski uważał za wtórne w stosunku do wewnętrznych, w uwagach do *Upadku Polski* podniesione zostały dwie sprawy. Pierwsza z nich wiąże się z okresem panowania Jana Kazimierza, gdy w polityce europejskiej doszły do głosu pewne próby dokonania podziału Rzeczypospolitej. Chodzi tu mianowicie o zabiegi dyplomaty szwedzkiego Christophera C. Schlippenbacha, który w r. 1658 proponował gabinetowi wersalskiemu myśl rozbioru pań-

⁶⁰ R z a d k o w s k a: *Polemiki...*, ss. 96—132; *id.*: *Walka Janowskiego...*, s. 395; *id.*: *Ateizm J. N. Janowskiego*, „Euhemer”, 1963, nr 6, ss. 15—28; B. B a c z k o: *Walka Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z Watykanem i reakcyjną ideologią katolicką* [w:] *Materiały i Studia*, Instytut Nauk Społecznych przy KC PZPR, t. I, Warszawa 1954, ss. 107—143.

⁶¹ P o r. M. R e i n h a r d: *Avec Bonaparte en Italie, D'après les lettres inédites de son aide de camp Joseph Sułkowski*, Paris 1946, s. 618.

⁶² B. L e ś n o d o r s k i: *Polscy jakobini*, Warszawa 1960, s.49.

⁶³ J a n o w s k i: przypis do *Upadku Polski*, s. 82.

⁶⁴ *Id.*: *Notatki autobiograficzne...*, s. 562. Janowski nosił się z zamiarem przetłumaczenia z języka francuskiego pamiętników Sułkowskiego.

stwa polskiego.⁶⁶ Zasygnalizowanie, z pewnością na podstawie Rulhière'a⁶⁶, tego incydentu, którego wagę Janowski nieco przecenił, stało się jeszcze jedną okazją do podkreślenia niesłusznej polityki Polski, która popierając interesy dynastyczne Wazów, wdała się w wojny ze Szwecją. Z kolei to — jak niedwuznacznie sugeruje tłumacz Raumera — wzbudziło w Sztokholmie chęć dokonania rewanzu i zemsty na Rzeczypospolitej.

Druga poruszona w uwagach kwestia dotyczy czasów rozbiorów, a ściślej stanowiska monarchini austriackiej Marii Teresy wobec sprawy polskiej. Janowski prostuje tu pogląd Raumera o jej rzekomych sympatiach dla Polaków.⁶⁷ Wedle jego opinii Maria Teresa należała do obłudnych i niebezpiecznych osób. Powołując się na świadectwo sekretarza francuskiej ambasady w Wiedniu, ks. Georgela, Janowski stwierdzał, że była ona wyćwiczona w sztuce udawania: „jedną ręką łyżę ociera, a drugą chwytą wszelką dyplomatyczną sposobność, aby wziąć udział w rozbiorze.”

Jak więc z powyższego wynika, przy analizie przyczyn upadku Polski Janowski uwypuklał przede wszystkim te momenty, które wynikały z wewnętrznej sytuacji kraju w tym okresie. Twierdzenie zawarte w Manifestie TDP, że Rzeczpospolita „wadami stanu społecznego upadła”, odzwierciedla rzeczywisty pogląd autora na te sprawy. Jest on w zasadzie odmienny od sądu Lelewela, który wyraźnie podkreślał, że decydującą rolę odegrało „działanie zewnętrzne od strony państw zaborczych.”⁶⁸

III

„Cóż warte są prawa, jeśli brak obywateli?”

(J. N. Janowski: *Merum nomen sine re, czyli król de facto* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 407).

Sledząc poglądy Janowskiego w kwestii przyczyn upadku Polski szlacheckiej warto przedstawić także jego stosunek do Konstytucji 3 maja, która miała zapobiec temu upadkowi. Krytyka *Ustawy rządowej* z r. 1791 z pozycji demokratycznolewicowych zaczęła rozwijać się w połowie

⁶⁶ W. Konopczyński: *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej*, Warszawa 1924 s. 6 n.; F. F. Carlsson: *Geschichte Schwedens*, Gotha 1912, ss. 108—109.

⁶⁶ R. W. Wołoszyński: *Polska w opiniach Francuzów XVIII w.*, Ruhlhière i jego współcześni, Warszawa 1964, ss. 192—193.

⁶⁷ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 46.

⁶⁸ Lelewel: *Dzieła*, t. VIII, s. 244 n.; Serejski: *Joachim Lelewel, Z dziejów...*, s. 106; id.: *Joachim Lelewel, 1786—1861, Sa vie et son oeuvre*, Warszawa 1964, s. 89 n.

XIX w. wśród polskiej emigracji polistopadowej.⁶⁹ Podobnie jak u schyłku XVIII stulecia przedstawiciele obozu radykalnego: Sułkowski, Zajączek i in., tak obecnie demokraci atakowali przede wszystkim rozwiązanie kwestii społecznych, ustrojowych i religijnych w Konstytucji.

Do jednych z najbardziej bezwzględnych krytyków jej postanowień należał Janowski. Prostując pogląd Raamera, który w *Upadku Polski* zwracał uwagę na fakt, iż projekt *Ustawy rządowej* zanim został zatwierdzony, był przedtem dyskutowany, uzupełniany i poprawiany, Janowski w jej uchwaleniu dopatrywał się zamachu stanu. Jego zdaniem, trzyletni blisko okres od momentu zwołania Sejmu do ogłoszenia Konstytucji przeszedł „na marnych sporach co lepsze: czy alians pruski, czy gwarancja moskiewska?”⁷⁰ Następnie, upraszczając nieco zagadnienie, Janowski w oparciu o informacje pochodzące z książki *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791 r.*, stwierdził, że jedynym autorem projektu był król Stanisław August⁷¹, który w obawie, że stronnictwo moskiewskie może przy pomocy „sejmikowych rębaczy” przeszkodzić w jego zatwierdzeniu, zdecydował się na przedłożenie go obradującym w dniu 3 maja. Stąd też, wedle opinii Janowskiego, Konstytucja 3 maja była raczej „improvizacją niż dziełem należytej rozważ.” Autor podkreślał także nacisk Prus, które oddziaływały na zebranych posłów przez swego przedsiębiorczego posła Lucchesiniego.⁷²

W innym miejscu Janowski stwierdzał wręcz, że samo uchwalenie *Ustawy rządowej* było spowodowane przez względy „zagraniczne”, a jej twórcy nie prowadzili „samoistnej narodowej polityki.” Chcieli wprawdzie uwolnić się od wpływów Rosji, ale liczyli na pomoc innych obcych „potencji”, dążyli do pozyskania króla pruskiego, gdyż chcieli w nim mieć „dobre plecy.”⁷³ Zdaniem Janowskiego, konstytucja majowa uczyniła „zupełny rozbrat z przeszłością narodową.” Była „owocem obcych wyobrażeń, szerzonych od dawna przez garstkę dumnych panków lub lekkomyślnych a upartych ludzi.” Autor komentarza uważał, że należało

⁶⁹ Leśnodorski: *Dzieło Sejmu...*, s. 461.

⁷⁰ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 117.

⁷¹ Por. E. Rostworowski: *Legendy i fakty XVII w.*, Warszawa 1963, ss. 269—270.

⁷² Janowski przytacza czterowiersz I. Krasickiego trafnie charakteryzujący rolę pruskiego posła:

Chcesz wiedzieć, co są dzisiaj zgromadzone stany?
Ja ci słowem odpowiem, że to są organy,
Gdzie każdy klawisz tknięty swą powinność czyni,
Organistą zaś na nich teraz — Lucchesini!

Por. J. Nowak - Dłużewski: *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933, s. 71.

⁷³ J. N. Janowski: *List otwarty do hr. Rogera Raczyńskiego* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 460; Leśnodorski: *Dzieło Sejmu...*, ss. 409—410.

brać przykład z rewolucji francuskiej i jej *Deklaracji praw człowieka i obywatela*. Twórcy Konstytucji — wedle jego opinii — winni byli raczej słuchać rad genewskiego filozofa, Jana Jakuba Rousseau, niż Mably'ego⁷⁴, który w swoim projekcie naprawy rządu polskiego opowiadał się, mimo pewnych zastrzeżeń, za koroną dziedziczną.⁷⁵

Po stwierdzeniu, że *Ustawa rządowa z 1791 r.* była naśladownictwem obcych wzorów, Janowski przechodzi do jej oceny. Jego zdaniem do pozytywnych osiągnięć Konstytucji można jedynie zaliczyć postanowienia znoszące *liberum veto* i konfederacje.⁷⁶ Inne reformy w zakresie ustroju ograniczały się przede wszystkim do wzmocnienia władzy królewskiej. Celowi temu miała służyć zamiana tronu elekcyjnego na dziedziczny. Janowski, jako zdecydowany republikanin, sprzeciwiał się nie tylko dziedziczności tronu, ale występował przeciwko monarchii w ogóle. Odwołując się do przeszłości, w swoim obszernym wywodzie starał się udowodnić, że zlikwidowanie systemu elekcyjnego w następstwie tronu było naśladownictwem cudzoziemszczyzny, przeciwnym „duchowi narodowemu”, „boć u nas dziedziczność tronu, również jak absolutyzm, nie tylko za Jagiełłów, ale nawet, ściśle rzeczy biorąc, za Piastów nie istniała.”⁷⁷ Przed r. 1572, w którym zaprowadzono w Polsce elekcyjny sposób obioru monarchy, istniał on również, lecz elekcja była ścieśniona i ograniczona do jednej rodziny.⁷⁸ Nie zawsze bowiem po ojcu następował jego syn najstarszy, i nie zawsze syn. Dlatego, zdaniem Janowskiego, Konstytucja z r. 1791 po raz pierwszy miała wprowadzić w nasze warunki sukcesję tronu *sensu stricto*. Fakt ten przeto stał w jawnej sprzeczności z polską tradycją parlamentarną.⁷⁹

Obok ustalenia sposobu następstwa tronu *Ustawa rządowa* zaprowadzała zasadę nieodpowiedzialności monarchy. Jego osobę uznano za „świętą i bezpieczną od wszystkiego.” Wedle zaś opinii Janowskiego, rola króla w Konstytucji została znacznie ograniczona.⁸⁰ Po pierwsze bowiem

⁷⁴ J. N. Janowski: *O władzy królewskiej w dawnej Polsce*, BJ, rkps 3687, k. 253—254. Por. Wołoszyński: *op. cit.*, ss. 85—90.

⁷⁵ S. Askénazy: *Mably [w:] Studia historyczno-krytyczne*, Kraków 1897, s. 16.

⁷⁶ Janowski: *List otwarty do Raczyńskiego...*, s. 460; *id.*: Wstęp i przypisy do *Upadku Polski*, ss. 5, 119 i 123.

⁷⁷ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 119. Janowski zresztą w samej nazwie *Ustawa rządowa* dopatrywał się tego, że „nie zamierzała ona żadnej innej reformy oprócz reformy rządu.” *Id.*: *List otwarty do Raczyńskiego*, s. 460.

⁷⁸ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 8.

⁷⁹ Por. identyczną myśl Heltmana, z bardziej konkretnym uargumentowaniem, W. Heltman: *Narodowe życie [w:] Demokracja polska na emigracji*, ss. 178—182; W. Darsz: *O monarchii w Polsce za Piastów i Jagiellonów*, „Pismo TDP”, cz. II, 1840, s. 3.

⁸⁰ Heltman widział ograniczenie roli króla jeszcze w okresach wcześniejszych, „od dawna możni świeckiego i duchownego stanu stanowczy wpływ na rządy pań-

nie mógł on bez zgody sejmu „sam żadnych praw stanowić”, nakładać podatków, zaciągać pożyczek, „stanowczo” zawierać pokoju lub wypowiadać wojny. Po drugie we władzy wykonawczej jego swobody działania były ograniczone przez tzw. Straż Praw i marszałka sejmu, który „mocen w każdym razie zażądać zwołania sejmu lub go nawet wbrew woli króla, sam zwołać.”⁸¹ Sejm miał być niezawisły od króla, „mógł się sam przedłużać, ale nie mógł być przez niego rozwiązany.” Również z podkreślenia, że w sejmie „senat był niczym, izba poselska wszystkim”, zdaje się przebijać niezadowolenie Janowskiego z postanowień Konstytucji dotyczących zmian w ustroju Rzeczypospolitej.

Na dowód tego, że zaprowadzenie dziedziczności tronu było sprzeczne z interesami kraju, Janowski przytoczył za Józefem Zajączkiem wątpliwej wartości argument, mianowicie reakcję sejmików szlacheckich, które w większości ($\frac{2}{3}$ ogólnej liczby) miały wypowiedzieć się przeciwko tym reformom i nie chciały absolutnie widzieć na tronie polskim elektora saskiego.⁸² Zdaniem Janowskiego wreszcie, ustanowienie sukcesyjnego tronu przyniosło ze sobą skutki, jakich nie przewidywali reformatorzy. Otóż wprowadzenie „owego mniemanego *palladium* naszego jestestwa narodowego” czyli dziedziczności tronu, spowodowało, że jego przeciwnicy stali się zupełnie obojętni na sprawy Ojczyzny i w swej „zapamiętałości protekcji moskiewskiej szukali.” W ostatecznej konkluzji autor doszedł do wniosku, że władza królewska nie była w stanie uratować kraju od zguby. Będąc bowiem „obcą latoroślą”, nie mogła przyjąć się na ziemi polskiej, na której „aczkolwiek w ścieśnionym obrębie” zachowały się „pierwotne gminowładne wyobrażenia słowiańskie.”⁸³

Na podstawie powyższego ostatniego sformułowania widać wyraźnie, czyje poglądy oddziaływały na krytyczny sąd Janowskiego o postanowieniach ustrojowych zawartych w Konstytucji 3 maja. Właśnie Lelewel, jako twórca kierunku republikańskiego w polskiej nauce historii⁸⁴, propagatorstwa wywierali.” Potem miejsce moźnych zajęła szlachta. Doszło do tego, że król „przez ostatnich kilka wieków był tylko pierwszym urzędnikiem.” Heltman: *Narodowe życie...*, s. 181.

⁸¹ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 119; *id.*: *List otwarty do Raczyńskiego*, ss. 460—461.

⁸² *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 60; J. Zajączek: *Histoire de la Révolution de Pologne en 1794*, Paris 1797, s. 86.

⁸³ Janowski: *O władzy królewskiej...*, s. 254. Autor powołuje się na J. J. Rousseau, który był przeciwnikiem sukcesji tronu w Polsce. Por. M. Szykowski: *Myśli J. J. Rousseau w Polsce XVIII w.*, Kraków 1913, s. 85; O. Forst — Battaglia: *J. J. Rousseau et la Pologne*, „Pologne Littéraire”, nr 22 z 15 VIII 1928, s. 1; W. Konopczyński: *J. J. Rousseau doradcą Polaków*, „Themis Polska”, t. I, 1913, cz. 2, ss. 1—28.

⁸⁴ J. Adamus: *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź, 1961, s. 106 n.; *id.*: *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964, s. 67 n.

idei tzw. gminowadztwa słowiańskiego, zdecydowanie potępiał wprowadzenie zasady dziedziczości tronu w *Ustawie rządowej*.⁶⁵ Dla Janowskiego zaś sprawa ta miała szczególnie aspekt i nabierała ostrości w jego walce z rojalistycznymi zapędami emigrantów spod znaku Hotelu Lambert, przeciwko którym zarówno on, jak i inni przedstawiciele polskiej demokracji na obczyźnie prowadzili otwartą walkę ideologiczną.⁶⁶

Z punktu widzenia dzisiejszego stanu badań ocena postanowień Konstytucji 3 maja w zakresie zaprowadzenia tronu dziedzicznego w Polsce dokonana przez Lelewela i wzbogacona następnie pewnymi nowymi akcentami przez Janowskiego i innych publicystów-demokratów, wydaje się nam zbyt jednostronna i w pewnym sensie niesłuszna. W ówczesnej konkretnej rzeczywistości zaprowadzenie tronu sukcesyjnego i zlikwidowanie wolnej elekcji dla wzmocnienia wewnętrznego państwa było nieodzownym warunkiem, o ile nie zamierzano przeprowadzać gruntownej przebudowy ustroju Rzeczypospolitej. Wedle przewidywań obozu postępowego sukcesja tronu miała z jednej strony zapobiec wewnętrznym walkom o władzę wśród magnaterii polskiej, z drugiej zaś — zlikwidować okazję do ingerencji obcych mocarstw.⁶⁷ Właśnie ta reforma i inne postanowienia w dziedzinie organizacji władz państwowych należą do najbardziej postępowych elementów Konstytucji 1791 r.

Ze stanowiska o wiele bardziej obiektywnego i słusznego przeprowadzona jest krytyka *Ustawy rządowej* w kwestiach społecznych. Janowski na dowód, że Konstytucja w „urządzenie ciężarów obarczających stan włościański [...] wcale się nie wdawała” przytoczył dosłowne brzmienie artykułu IV, który regulował sprawy chłopskie. Zdaniem Janowskiego, wartość postanowień tego artykułu polega jedynie na tym, że twórcy Konstytucji 3 maja dostrzegli, iż lud wiejski w ciągu trzech ostatnich wieków pozbawiony był w zupełności praw politycznych, zdany na łaskę i niełaskę szlachty, a jednocześnie stanowił — wedle sformułowania Konstytucji — „najdzielniejszą kraju siłę” i że „spod jego ręki płynie naj-

⁶⁵ Por. Dutkiewicz, Więckowska: Wstęp do Lelewel: *Dzieła*, t. VIII, s. 19; Lelewel: *Panowanie króla polskiego...*, s. 450: „Dziedzictwo tronu przetwarzając Rzeczpospolitą w istotnym jej węzle, pociągnęło konieczność pokalenienia jej w innych względach, poniszczyło najdzielniejszą wolności żywość [...]” Por. *id.*: *Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815* [w:] *Dzieła*, t. VIII, *passim*, M. H. Serejski: *Lelewel, Indywidualność historyka a jego poglądy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Seria I, 1961, ss. 14, 22; *id.*: *Przeszłość a teraźniejszość, Studia i szkice historiograficzne* Warszawa 1965, s. 73.

⁶⁶ Janowski: *Merum nomen sine re...*, ss. 399—410; Por. W. Heltman: *Arystokracja i monarchizm* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, ss. 110—113; W. Łukasiewicz: *Tadeusz Krępowiecki żołnierz-rewolucjonista*, Warszawa 1954, s. 169.

⁶⁷ Leśnodorski: *Dzieło Sejmu...*, ss. 300—301; M. Handelsman: *Konstytucja trzeciego maja 1791 r.*, Warszawa 1907, s. 102.

obfitsze bogactw krajowych źródło.”⁸⁸ Nie mogło być mowy o jakiegokolwiek zmianie na lepsze w sytuacji włościan, skoro w artykule II (szlachta-ziemianie) potwierdzono dawniejsze przywileje szlachty, pozbawiające lud wiejski wolności osobistej. Postanowienie to zaręczało, że władza „przeciw własności czyjejkolwiek żadnej odmiany lub excepcji w prawie nie dopuści.” Dalej następuje innego rodzaju argumentacja: ponieważ nazwa „włościanin” bierze swoją genezę od słowa „własność”, chłop przeto jako cząstka własności szlacheckiej, nie mógł liczyć na „żadne odmiany.”

Następnie autor wypowiadał się w sprawie indywidualnych lub zbiorowych umów z chłopami, do których zawierania zachęcali szlachtę twórcy Konstytucji. Umowy te miały regulować rodzaj, rozmiar i czas trwania świadczeń chłopskich. Wedle opinii Janowskiego klauzula ta, to nic innego jak tylko „kastowe zezwolenie”, a nie zasłona przed „samowolą dziedziców, dzierżawców i ich wszelkiego stopnia gospodarskich namiestników.” Postępowanie szlachty przekonuje, że nie myślała ona o żadnych ustępstwach na rzecz chłopów, nie reagowała na „błagalne do sejmu [kierowane] głosy poddaństwa”, ani też „czynione publicznie przez światlejszych ludzi w tym względzie przełożenia.” Andrzeja Zamoyskiego, „równie zacnego jak światłego męża stanu”, ogół szlachty na sejmie w r. 1780 obwołał „zdraczą ojczyzny” za to tylko, że w swoim kodeksie praw domagał się zaprowadzenia pewnych reform na korzyść chłopów.

W sumie więc postanowienia w sprawie chłopskiej, to prawo „uświęcające arbitralność i niewolę pod pokrywką frazesów, które wstyd dyktowały, aby w końcu XVIII w. nie uchodzić przed światem za barbarzyńców.”⁸⁹ Akceptując w zasadzie tezę Janowskiego o ograniczoności reform chłopskich w Konstytucji 3 maja, należy jednakże zwrócić uwagę na to, że w zamierzeniu jej projektodawców miały być one wstępem do dalszych prac ustawodawczych w tym zakresie, prowadzonych w pomyślniejszych warunkach, jakich się spodziewano. Chodziło o to, żeby umiarkowane sformułowania artykułu IV, które odbiegały od pierwotnych projektów, można było bez większych trudności przeforsować na sejmie.⁹⁰

⁸⁸ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, ss. 121—124. Znamienne są w tym cytacie liczne podkreślenia autora komentarza. W innym miejscu Janowski wymowę tego artykułu określał jako „wyrzeczenie kilku czczych a szumnych frazesów na pochwałę chłopów.” *Id.*: *List otwarty do Raczyńskiego*, s. 461.

⁸⁹ *Id.*: *O dniu 3 maja...*, s. 559. Rządowski: *Polemiki...*, s. 166. Inni publicyści emigracyjni jeszcze dobitniej określali połowiczność załatwienia sprawy chłopskiej. W. Helman (*Konstytucja 3 maja 1791 r.* [w:] *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Dokumenty i pisma*, wyd. B. Baczeko, Warszawa 1954, s. 194) uważał to za „szyderstwo.” Krępowiecki pisał, że chłopom „ani na jotę nie polepszono bytu”, cyt. za Łukaszeviczem: *Tadeusz Krępowiecki...*, s. 169.

⁹⁰ J. Dilm: *Sprawa konstytucji ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*, Wrocław 1959, ss. 131, 133.

W negatywny sposób oceniał Janowski również postanowienia Konstytucji w sprawie miast. Podkreślał ich ograniczoność, gdyż dotyczyły one jedynie miast królewskich, a pomijały szlacheckie i duchowne. Uprzywilejowanie miast stanowiących własność króla wedle oceny twórców Konstytucji, a właściwie uchwalonego wcześniej prawa o miastach, wiązało się z tym, aby monarcha nie użył ich za „narzędzie przeciw stanowi panującemu.”⁹¹ Posłowie zaś wysyłani z tych miast na sejm mieli ograniczone możliwości działania. Wobec tego reforma miejska nie była wcale postępem, ale raczej krokiem wstecz w porównaniu z poprzednimi uchwałami w tej sprawie. W efekcie spowodowała to, że tylko „parękroć sto tysięcy indywiduów [...] zostało tym sposobem usamowolnionych, ale nie uobywatelnionych, bo ze szlachtą nie zrównanych.”⁹²

Twórcy Konstytucji doczekali się także krytyki Janowskiego za sposób uregulowania stosunków wyznaniowych. Słusznym zdaniem autora komentarza do dzieła Raumera, w każdym kraju, gdzie pewna religia uznana jest za panującą, a zwłaszcza jeśli ma nią być katolicyzm, nie może być mowy o prawdziwej tolerancji religijnej, a więc także o zgodzie i spokoju publicznym.⁹³ Konstytucja 3 maja zaś, przyznając pierwszeństwo wyznaniu rzymskokatolickiemu, grożąc karą apostazji ewentualnym odszczepieńcom, stanowiąc wreszcie, że tron królewski zastrzeżony jest wyłącznie dla katolików, „nie obwarowała tym samym najprzedniejszej ze wszystkich wolności — wolności sumienia.”⁹⁴ Inaczej być zresztą nie mogło, skoro zdaniem (całkowicie mylnym) Janowskiego, twórcy *Ustawy rządowej* byli po większej części ...uczniami Ignacego Loyoli.⁹⁵

Po przedstawieniu tych argumentów Janowski doszedł do wniosku, że zachwyt Raumera nad Konstytucją 3 maja⁹⁶, podobnie jak i niektórych współczesnych publicystów angielskich, takich jak: Edmund Burke, Charles James Fox, Henry Brougham i James Mackintosh⁹⁷, jest prze-

⁹¹ Janowski do takiego wniosku doszedł za autorami dzieła *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791 r.*, Lwów 1793, t. I, s. 24.

⁹² Janowski: przypis do *Upadku Polski*, ss. 120—121; *id.*: *List otwarty do Raczyńskiego...*, ss. 461—462; Por. Leśnodorski: *Dzieło Sejmu...*, ss. 223—226. Por. podobną wypowiedź Krępowieckiego, Łukaszeicz: *Tadeusz Krępowiecki...*, s. 169.

⁹³ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 120; *id.*: *O dniu 3 maja...*, s. 559.

⁹⁴ *Id.*: *List otwarty do Raczyńskiego...*, s. 461.

⁹⁵ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 120.

⁹⁶ Autor *Polens Untergang* uważał ją za pierwszą w Europie. Były w niej jego zdaniem urzeczywistnione „prawdziwe zasady rozumu i umiejętności politycznej.” Raumer: *op. cit.*, s. 96; Willaume: *Polska problematyka...*, s. 156.

⁹⁷ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 123; Lelewel: *Panowanie króla polskiego...*, s. 444; Por. S. Koźmian: *Angielskie dzieła i rozprawy historyczne o Polsce [w:] Album Muzeum Narodowego w Rapperswyll na stuletnią rocznicę 1772 r.*, red. W. hr. Plater, Poznań 1872, ss. 86—103.

sadny. Wynikał on raczej z tego, że wyżej wymienieni autorzy chwalać konstytucję polską, chcieli tym samym pośrednio „potępić ówczesną postać rzeczy na Zachodzie, wskazując ludom Europy nowe formy i warunki tak politycznego, jak i społecznego życia.”⁹⁸ Zdaniem Janowskiego, ich sympatie dla *Ustawy rządowej* byłyby pozbawione racji bytu, gdyby przedtem zwrócili uwagę na to, że we własnym kraju nie znalazła ona wyraźnego poparcia, nie spowodowała zorganizowania obrony ojczyzny w r. 1792, a więc nie uratowała Rzeczypospolitej od politycznej zagłady. Za jej słabością ma również przemawiać i to, że już w r. 1794 okazała się „niestosowną i przez inną, potrzebom kraju odpowiedniejszą, zastąpioną.”⁹⁹ Nadto nie zapewniała porządku wewnątrz państwa, jak i poza granicami, skoro, według opinii Janowskiego, nie przyjął jej elektor saski, czym upokorzyć miał twórców Konstytucji.¹⁰⁰ Prostując ten nieco naiwny sąd Janowskiego zwróćmy uwagę, że pobudki działania Fryderyka Augusta tkwiły w sferze jego polityki zagranicznej: chodziło tu mianowicie o wzgląd na postawę mocarstw rozbiorowych.¹⁰¹

Trzeba przyznać, że Janowski dostrzegał pewien patriotyzm szlachty, która chciała ratować ojczyznę, ale czyniła to „po staremu.” Przede wszystkim winna była dążyć do tego, aby pozyskać lud i jego zapał. Przedtem jednak musiałyby zwrócić mu wydartą wolność i własność, czyniąc z włościanina „spółbrata i spółobywatela.”¹⁰² W sumie więc postępowanie wbrew łacińskiej maksymie: *quid vanae, sine moribus leges perficiunt?* (cóż warte są prawa, jeśli brak obyczajów?) spowodowało powstanie tego „mniemanego arcydzieła Sejmu Czteroletniego”, który, zdaniem Janowskiego, „zamiast naprawić [...] potworny i wątpliwy budynek Rzeczypospolitej, uczynił go potworniejszym i do ostatka zwałił.”¹⁰³

Ten zbyt daleko posunięty krytycyzm wobec Konstytucji 3 maja, który dał dość jednostronny i krzywdzący jej twórców obraz, miał stanowić nie tyle rewizję dotychczasowych poglądów na te sprawy, gdyż

⁹⁸ Autorzy angielscy „wywyższaniem nad miarę jakoby mądrości i umiarkowania stanu panującego w Polsce, chcieli [...] poniżyć szczytny zapał rewolucyjny, który w owym czasie ogarniał Francję [...]” Janowski: *O władzy królewskiej...*, s. 253.

⁹⁹ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 123.

¹⁰⁰ *Id.*: *O władzy królewskiej...*, s. 253.

¹⁰¹ Por. J. Willaume: *Fryderyk August jako książę warszawski (1807—1815)*, Poznań 1939, ss. 27—28; B. Dembiński: *Polska na przełomie*, Lwów 1913, s. 451.

¹⁰² Podobnie W. Heltman: *Konstytucja 3 maja [w:] Demokracja polska na emigracji*, s. 195.

¹⁰³ Janowski: *O przeszłości Polski...*, s. 541; *id.*: *O początku demokracji...*, s. 298.

w tej mierze wyprzedził Janowskiego Lelewel, ile miał stać się dla demokratów politycznym argumentem w aktualnej walce ideologicznej z arystokracją.¹⁰⁴

IV

„Powstanie 1794 r. [...] miało w sobie zaród niemocy, bo nie zamierzało z gruntu i obcasem przekształcenia starej budowlu społecznej.”

(J. N. Janowski: *Jakie ludowi złożyć rękojmie, iż sprawa powstania jego będzie sprawą?* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 359).

Po tych żywych, pisanych z polemiczną werwą, uwagach na temat dzieła Sejmu Czteroletniego, Janowski zatrzymał się nad powstaniem kościuszkowskim. Jego zdaniem, cykl insurekcji, które miały przynieść narodowi polskiemu nie tyle wyzwolenie, ile w końcu XVIII w. oddalenie groźby całkowitej utraty niepodległości kraju, otwiera nie powstanie 1794 r., ale wojna polsko-rosyjska 1792 r., którą Janowski uważał za powstanie mające na celu obronę Konstytucji 3 maja.¹⁰⁵

Jeśli chodzi o wydarzenia 1794 r., to w komentarzu do Raumera *Upadku Polski*, Janowski pominął na ogół problematykę militarną¹⁰⁶, której wiele miejsca poświęcił berliński historyk, skupił się zaś nad społeczną stroną insurekcji, gdyż tu, wedle niego, leżała przyczyna klęski powstańców 1794 r.

Zarówno w przypisach do *Upadku Polski*, jak i w innych swoich publikacjach, dawał niejednokrotnie wyraz przekonaniu, że podobnie jak za upadek kraju należy winić głównie szlachtę, tak również ona przede wszystkim przez swoją egoistyczną i klasową postawę udaremniła wysiłki obozu patriotycznego w r. 1794. Janowski bynajmniej nie posądzał jej o całkowity brak patriotyzmu. Za Józefem Zajączkiem wyraźnie podkreślał, że pragnęła ona zwycięstwa nad obcymi wojskami.¹⁰⁷ Liczyła jednak tylko na armię regularną, a ponieważ ta pod względem liczebnym pozostawiała wiele do życzenia, należało przeto powołać ludowe pospolite ruszenie. Na samą zaś myśl o tym „drżała większa część właścicieli.”

¹⁰⁴ R z a d k o w s k a: *Polemiki...*, s. 167.

¹⁰⁵ J a n o w s k i: *Jakie ludowi złożyć rękojmie...*, s. 359.

¹⁰⁶ W tej dziedzinie Janowski ograniczył się tylko do uzupełnienia rozważań Raumera obszernymi cytacjami z pamiętnika gen. Józefa Zajączka traktującymi o obronie Krakowa, działalności ks. Józefa Poniatowskiego w powstaniu i ostatnich chwilach insurekcji. J a n o w s k i: przypisy do *Upadku Polski*, ss. 135, 139.

¹⁰⁷ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 133. Por. *Przegląd dziejów polskich*, Poitiers 1838, cz. II, s. 44; Z a j ą c z e k: *op. cit.*, s. 118.

Przez cały okres powstania obóz szlachecki stał przed alternatywą: wyzwolenie kraju spod zależności obcych mocarstw albo utrzymanie przywłaszczonych uprzednio praw w stosunku do ludności wiejskiej. Innej możliwości nie było. Chwiejna postawa szlachty, którą Zajączek określał jako „niedecyzja”, paraliżowała przebieg działań. W efekcie więc Kościuszko zamiast „dzielności, z jaką przeciw obcym ciemiężcom wystąpić należało, w szlachcie tylko niedołęzców i odrętwienie znalazł.” Nawet szlachta krakowska, która wykazała stosunkowo najwięcej zapału do walki, usuwała się od kontrybucji nałożonych przez władze powstańcze i przy każdej okazji narzekała na ich wysoki wymiar. Na przykładzie zaś szlachty lubelskiej, której „obojętność dla sprawy publicznej [była] znana”, Janowski wykazał, że nawet ten odłam szlachecki, który zdecydował się wziąć udział w powstaniu, czynił to z obawy, aby nie postąpiono z nim jak z nieprzyjacielem ojczyzny. Zdarzało się, że wojsko złożone z przedstawicieli tej warstwy społeczeństwa niejednokrotnie przy nadarzającej się okazji opuszczało obóz i udawało się do swoich domów.¹⁰⁸

Obojętność szlachty dla sprawy narodowej dostrzegał także sam naczelnik, który przez nią opuszczony, chcąc jednocześnie ratować zagrożoną sytuację, zwrócił uwagę na chłopstwo jako siłę zdolną do kontynuowania walki. W tym celu po zwycięstwie pod Raclawicami w ogłoszonym przez siebie uniwersale połanieckim „[...] odważył się ukrócić nieco jej [szlachty] ucisk domowy i pofolgować ludowi i go do powstania zachęcić.” Janowski słusznie dostrzegał wyraźny związek między postawą szlachty a genezą uniwersału z 7 maja 1794 r.¹⁰⁹ Jeśli zaś chodzi o ocenę aktu, to Janowski podobnie jak Wiktor Heltman¹¹⁰ i inni publicyści TDP, krytykował postanowienia Kościuszki w sprawie chłopskiej. Zwracał uwagę na ich ograniczoność i połowiczność. Nie dostrzegał jednak tego, że stanowiły one duży krok naprzód w stosunku do *Ustawy rządowej* z r. 1791 i zapowiadały dalsze wysiłki władz, zmierzające do polepszenia sytuacji chłopów.¹¹¹

Wprawdzie Janowski nie zajmuje jasnego stanowiska w sprawie wpływu uniwersału na mobilizację mas chłopskich do walki, jednak z niektórych jego wypowiedzi wynika, że akt Kościuszki „pognębnego

¹⁰⁸ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 134; Zajączek: *op. cit.*, s. 147.

¹⁰⁹ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, ss. 124, 134; J. Kowceki: *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957, s. 21; Łukaszewicz: *Targowica...*, ss. 208—209.

¹¹⁰ Zdaniem Heltmana zawarte w uniwersale „półśrodki musiały przynieść, i w rzeczy samej przyniosły, naturalny skutek: szlachta się oburzyła, lud nie powstał.” W. Heltman: *Powstanie 1794 r. [w:] Demokracja polska na emigracji*, s. 215. Por. K. Śreniowska: *Kościuszko, Kształtowanie się poglądów na bohatera narodowego, 1794—1894*, Warszawa 1964, s. 84.

¹¹¹ Kowceki: *op. cit.*, ss. 102, 107.

ludu wiejskiego do wzięcia za oręż nie skłonił.”¹¹² Sąd powyższy w świetle dzisiejszej znajomości rzeczy, jest tylko częściowo słuszny. Należy bowiem wziąć pod uwagę fakt, iż mimo wszystko w uniwersale tkwiły potencjalne możliwości przyciągnięcia chłopów do walki, ale pod warunkiem — jak słusznie zauważa Jerzy Kowecki — gdyby realizacja postanowień aktu Kościuszki nie była utrudniona przez samą szlachtę, która wyraźnie sabotowała reformę.¹¹³

Dostrzegał to zresztą Janowski, który niejednokrotnie stwierdzał, że u szlachty „miłość pańszczyzny nad miłością chrześcijańską i miłością Ojczyzny przemagała.”¹¹⁴ Aby udowodnić ten sąd przytoczył — jak sam podaje za gen. Kazimierzem Małachowskim — pewne wydarzenie obrazujące stosunek dziedzica do bohatera spod Raclawic — Bartosza Głowackiego.¹¹⁵ Wedle tej, w świetle dzisiejszej znajomości stanu rzeczy, bałamutnej informacji¹¹⁶, Antoni Szujski, właściciel wsi rodzinnej Głowackiego, cofnął mu daną uprzednio darowiznę w postaci kawałka gruntu i do „odrabiania pańszczyzny zmusił.” Mimo że ścisłość historyczna tej wiadomości budzi zastrzeżenia, to jednak wyraża ona dokładnie stosunek większości szlachty do chłopów i w związku z tym do sprawy narodowej w okresie powstania kościuszkowskiego. Wiadomo bowiem, że wspomniany wyżej dziedzic skrzywdził wdowę po Głowackim przez to, że zabrał jej ziemię, pozostawiając „jeno ćwiarteczkę.”¹¹⁷ Podobne praktyki w tamtym okresie nie należały do zjawisk sporadycznych.

¹¹² Tego typu refleksja nasunęła się Janowskiemu w chwili, gdy wspólnie z kolegami na początku lat dwudziestych XIX w. zwiedzał Połaniec. Janowski: *Notatki autobiograficzne...*, s. 57, przypis.

¹¹³ Kowecki: *op. cit.*, s. 102; A. Próchnik: *Demokracja kościuszkowska*, Lwów 1920, s. 152.

¹¹⁴ Janowski: *O początku demokracji...*, s. 298.

¹¹⁵ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 131; Heltman: *Powstanie 1794 r...*, s. 216, przypis; *Przegląd dziejów polskich*, cz. II, ss. 38—39, przypis 2.

¹¹⁶ Wiadomo bowiem, że B. Głowacki zmarł w Kielcach na skutek ran odniesionych w bitwie pod Szczekocinami. Późniejsza wersja o rzekomym pobycie Głowackiego w legionach polskich wiąże się z tym, że w oddziałach tych służył Ignacy Głowacki. W legionach Dąbrowskiego służył drugi z wymienionych przez autora chłopów — Świstacki. Jego więc *itinerarium* życiowe w zupełności pokrywa się z tym, co napisał Janowski o B. Głowackim. Zdaniem J. Lubicz-Pachońskiego twórcą przytoczonej legendy bohatera spod Raclawic był nie kto inny, jak W. Heltman, który „nie budzi zaufania ani jako człowiek, ani jako historyk.” J. Lubicz-Pachoński: *Wojciech Bartosz Głowacki bohater spod Raclawic*, Kraków 1946, ss. 41—48, 50—51; *id.*: *O Głowackim w Legionach*, „Kurier Literacko-Naukowy” dod. do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 8 VIII 1938. Por. A. M. Skalkowski: *Z dziejów insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1920, s. 25.

¹¹⁷ Lubicz-Pachoński: *W. B. Głowacki...*, s. 56; *Demokracja polska na emigracji* s. 283, przypis 26.

Opierając się na informacji, pochodzącej od byłego adiutanta Kościuszki, Juliana Ursyna Niemcewicza, którego nikt w Polsce „nie może posądzić [...] o jakiegokolwiek skłonności demokratyczne”, Janowski podnosił jeszcze jeden argument na uzasadnienie negatywnej roli szlachty. W obawie przed utratą darmowych rąk do pracy wyraźnie bojkotowała ona polecenie Kościuszki, który domagał się „wysłania [co] piątego wieśniaka z kosą do wojska.”¹¹⁸ Szlachta wreszcie, mimo zakazu władz powstańczych, zmuszała do pracy pańszczyźnianej rodziny walczących chłopów.¹¹⁹ Antynarodowa postawa stanu szlacheckiego miała fatalne skutki dla powodzenia walki o niepodległość.

Warto nadmienić, że Janowski uważał, iż udział chłopów w powstaniu był niedostateczny przede wszystkim z winy Kościuszki. Jednocześnie jednak dostrzegał poświęcenie i bohaterską postawę tych, którzy przystąpili do insurekcji. Przez uzupełnienie treści książki Raumera dokładnym opisem przebiegu bitwy pod Racławicami¹²⁰, podkreślenie w nim roli kosynierów, Janowski dał wyraz swemu przekonaniu.

Raumer w swojej pracy o upadku Polski z wielką sympatią odnosił się do osoby Tadeusza Kościuszki. Był to jego zdaniem „obywatel prawy, polityk roztropny, wódz szlachetny”, który nigdy „nie skaził się czynem występny”. Berliński dziejopis wyznaczał mu miejsce w panteonie takich bohaterów narodowych dawniejszych i współczesnych jak: Arnold Winkelried (szwajcarski heros bitwy pod Sempach z r. 1386), Wilhelm III Orański (holenderski namiestnik i król angielski w XVII w.), Lamoral Egmont (polityk i dowódca niderlandzki), Miklos Zrinyi (średniowieczny ban chorwacki) i Jerzy Washington.¹²¹ Sąd autora *Upadku Polski* o Naczelniku insurekcji 1794 r., który wedle Janowskiego dowodzi „raczej jego wielkiej życzliwości dla świętej sprawy Polski niż gruntownego onej pojęcia”, spotkał się z krytyką tłumacza. Jego zdaniem postępowanie Kościuszki jako naczelnika narodu było jedną z przyczyn upadku powstania.

Na taki pogląd Janowskiego i innych radykalnych działaczy i publicystów emigracyjnych, zwłaszcza Heltmana, wpłynęła opinia Maurycego Mochnackiego, którą komentator i tłumacz dzieła Raumera przytoczył *in extenso* w jednej ze swoich notek.¹²² Wiadomo jednak, że Mochnacki

¹¹⁸ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 134; J. U. Niemcewicz: *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957, t. II, s. 82.

¹¹⁹ W okresie insurekcji „[...] domowy ucisk panów podwójnie czuć się dawał we wszystkich zagrodach.” Janowski: *Jakie ludowi złożyć rękojmię...*, s. 360;

¹²⁰ *Id.*: przypis do *Upadku Polski*, s. 131.

¹²¹ Raumer: *op. cit.*, s. 144; Willaume: *Polska problematyka...*, s. 158.

¹²² Janowski: przypisy do *Upadku Polski*, ss. 137, 141; *id.*: „Polska” pismo poświęcone rozprawom polityczno-ekonomicznym i historycznym, krajowym i zagranicznym [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 582; M. Mochnacki: *Być albo nie być*, „Nowa Polska”, nr 29 z 2 II 1831.

nie był pierwszym krytykiem Kościuszki. Pierwsze zarzuty o niedołęstwo i powolność w działaniu zgłosiła pod jego adresem lewica insurekcyjna 1794 r., a szczególnie Józef Zajączek i Józef Sułkowski.¹²³ Z podobną krytyką, wzbogaconą w perspektywie czasu nowymi momentami, wystąpiła lewica następnego z kolei powstania 1830 r., szczególnie zaś właśnie autor *Powstania narodu polskiego w r. 1830 i 1831*.¹²⁴

Krytyka Janowskiego zawiera podobne akcenty, jakie uwypuklił w swoim artykule Mochnacki. Podkreślała ona, że mimo tego, iż Kościuszko to waleczny „rycerz”, nie można go jednak pasować na polskiego Washingtona, przypominał raczej Lafayette'a, którego zresztą był przyjacielem i współtowarzyszem broni w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Naczelnik nie miał „ani odwagi cnoty, ani odwagi zbrodni.”¹²⁵ Był człowiekiem słabego charakteru, „filantrop, ale nie demokrat, poczciwy, ale słaby”, jednym słowem, nie nadawał się na dyktatora. Podbił „proste serca ludu” i pociągnął go do walki, on bowiem w zwycięzcy spod Dubienki witał swego „odkupiciela” i sądził, że pod „krakowską sukmaną” znajdzie „serce dla siebie wylane.” Jednak Kościuszko zawiódł oczekiwania ludu, gdyż „obchodził go wokoło strach wielkooki na samo wspomnienie socjalnego wstrząśnienia.”¹²⁶ Dlatego też nadał rewolucji charakter „ekscentryczny”, podczas gdy Polska potrzebowała rewolucji „socjalnej”. Kościuszko przez wzgląd na mniejszość nie chciał przemieniać większości w naród. Chcąc odnieść zwycięstwo, należało przedtem „zniszczyć złe wewnętrzne”, ludowi nadać prawa, które stanowią istotę rewolucji socjalnej. Gdyby więc Kościuszko odpowiedział oczekiwaniom ludu, wtedy opuściłaby go wprawdzie szlachta z „nikczemnym swoim królem”, ale za to „kos i kłonic byłoby pod dostatkiem.”¹²⁷ Zamiast nosić chłopską sukmanę i oszczędzać samolubną szlachtę należało, zdaniem Janowskiego, ogłosić „powszechne mas usamowolnienie”. Wtedy cała polska ziemia, „jak gdyby tknięta czarodziejską laską, pokryłaby się była zbrojnymi tłumami.”¹²⁸

Janowski ma za złe Kościuszce również i to, że ulegał królowi, mimo że ten ogłosił go na początku powstania „buntownikiem i zdrajcą Ojczyzny.” Wytyka mu również lojalność wobec wrogiej Polsce Austrii, czego prze-

¹²³ Śreniowska: *op. cit.*, s. 26.

¹²⁴ *Ibid.*, ss. 54—59.

¹²⁵ Janowski: *Jakie ludowi złożyć rękojmię...*, s. 359; Radkowska: *Polemiki...*, s. 168.

¹²⁶ Jako przykład lęku Kościuszki przed rewolucją Janowski podaje jego bierną i wyczekującą postawę w czasie wypadków 28 VI 1794 r. w stolicy, gdy „niepojętą zwłoką” sądu „spowodował lud do wyręczenia siebie w wymiarze sprawiedliwości.” Janowski: *przypis do Upadku Polski*, s. 137.

¹²⁷ *Id.*: *Jakie ludowi złożyć rękojmię...*, s. 360.

¹²⁸ Cyt. za Radkowską: *Polemiki...*, s. 168.

jawem miał być nakaz Kościuszki, wydany za podszeptem feldmarszałka austriackiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego, o szanowaniu granic galicyjskich, chociaż dwór wiedeński na „niewczesne uprzejmości” naczelnika, przez swego posła odpowiedział: „Jego Cesarsko-Apostolska Mość [...] brzydzi się powstaniem.”¹²⁹

Gdzie indziej Janowski podnosił także błędy w organizacji terenowych władz powstańczych tzw. Komisji *Boni Ordinis*¹³⁰, a także nieudolność Kościuszki jako wodza.¹³¹

Mimo tak krytycznej i powierzchownej bądź co bądź oceny postaci przywódcy powstania 1794 r.¹³², Janowski wyraźnie odżegnywał się od stwierdzenia, że „Kościuszko zgubił Polskę”¹³³, którego autorem był Mochnecki, a całkowicie akceptował je Wiktor Heltman.¹³⁴ Wręcz przeciwnie, jedna uwaga Janowskiego świadczy nawet o pewnym wycofaniu się z uprzednio zajętego stanowiska. Gdyby bowiem zgodzić się z tym, że „wolność i szczęście narodów zależą od pojedynczych ludzi, a nie od nich samych”, to w ówczesnych warunkach nie leżało w mocy jednego człowieka, choćby „z żelazną ręką, zniewolić masy szlachty do prawdziwie narodowego działania i Polskę zbawić.”¹³⁵ Wydaje się, że na tego rodzaju sąd Janowskiego o Kościuszcze wpłynął Lelewel. Duchowy przywódca obozu demokratycznego Wielkiej Emigracji zwracał uwagę przede wszystkim na masy i ich aktywność, bohaterów zaś usuwał na plan dalszy.¹³⁶

Reasumując, należy mimo wszystko podkreślić, że w porównaniu z dzisiejszą znajomością rzeczy, Janowskiego ocena przywódcy powstania 1794 r. jest w niektórych punktach zbyt surowa.

W podobny sposób można określić jego sąd o ks. Józefie Poniatowskim i jego działalności w wojnie 1792 r. oraz powstaniu kościuszkow-

¹²⁹ Por. A. F. C. Ferrand: *Histoire des trois démembrements de la Pologne*, Paris 1880, t. III, ss. 447, 547.

¹³⁰ Janowski: *Jak w czasie powstania podrzędne władze uorganizowane być winny?* [w:] *Demokracja polska na emigracji*, s. 345.

¹³¹ *Id.*: przypisy do *Upadku Polski*, ss. 135, 139.

¹³² Janowski aprobował w zasadzie zdanie Mochneckiego o Kościuszcze, „surowe wprawdzie, ale w gruncie sprawiedliwe, poza właśnie tym jednym wyrażeniem: Kościuszko zgubił Polskę, które wedle jego opinii „było zbyt cierpkie i niewłaściwe.” Janowski: przypis do *Upadku Polski*, ss. 137, 141. W tym świetle twierdzenie Rządzkowskiej, że Janowski „przychyla się do zdania Mochneckiego”, jest częściowo uproszczone. Rządzkowska: *Polemiki...*, s. 168.

¹³³ Śreniowska słusznie dopatruje się związku między negatywną oceną Kościuszki przez lewe skrzydło emigracji a jej pretensjami do nieudolnych wodzów powstania listopadowego. Śreniowska: *op. cit.*, s. 85.

¹³⁴ Heltman: *Powstanie 1794 r.*, s. 228.

¹³⁵ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 137.

¹³⁶ Dutkiewicz, Więckowska: *Wstęp do Lelewel: Dzieła*, t. XIII, s. 19; Śreniowska: *op. cit.*, s. 60.

skim. W oparciu o pamiętnik Józefa Zajączka, Janowski wyrażał się o ks. Józefie jako nieudolnym wodzu, który w kampanii 1792 r. ciągle się cofał, świetny zaś opór wojsk polskich pod Zieleńcami i Dubienką należy — zdaniem Janowskiego — uznać za wyłączną zasługę Kościuszki, jego podkomendnego.¹³⁷ Po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy ks. Józef podał się do dymisji, opuścił wojsko i udał się do Wiednia, aby używać „słodczy prywatnego życia.”¹³⁸ W końcowym etapie powstania kościuszkowskiego indolencja dowódcza synowca króla dała się zauważyć szczególnie w bitwie nad Kamienną, w której posiadając większe od Prusaków siły, został pokonany.¹³⁹

W okresie służby w wojsku polskim postępowanie ks. Józefa nacechowane było „nieukontentowaniem”, zarozumiałością i chęcią wywyższenia się nad naczelnika. Wedle już samodzielnej, lecz także pochopnej i uprzedzonej opinii, Poniatowski był żołnierzem gotowym równie dobrze służyć „carowi znad Newy, jak i cesarowi znad Sekwany.” W r. 1805 miał on wiązać się poprzez ministra spraw zagranicznych Rosji, ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, z carem Aleksandrem I. Później zaś służył raczej „zwycięzcy spod Austerlitz, Jeny i Frydlandu niż Polsce.” Słowem, „nie okazał [...] ani gorącej miłości Ojczyzny, ani wyższych zdolności.” Był — zdaniem Janowskiego — żołnierzem, jakich potrzeba było Napoleonowi. Cesarz postawił go na czele armii Księstwa Warszawskiego, gdyż był on księciem z krwi królewskiej. Napoleon jako „restaurator arystokracji i monarchizmu we Francji chciał mieć po sobie w Polsce arystokratyczne imiona.”¹⁴⁰

Już na pierwszy rzut oka widać, że w ten sposób nakreślona sylwetka ks. Józefa Poniatowskiego jest w pewnym sensie jednostronna, jeśli nie wręcz tendencyjna. Niewątpliwie echa poglądów jakobinów polskich, a szczególnie Józefa Zajączka, zaważyły na ukształtowaniu się tego rodzaju opinii.

V ZAKOŃCZENIE

Oceniając poglądy Janowskiego na zagadnienie przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, należy mieć na uwadze przede wszystkim to, że jego działalność naukowa jako historyka podporządkowana była w za-

¹³⁷ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 129. Por. B. Pawłowski: *Początki służby ks. Józefa Poniatowskiego w wojsku polskim [w:] id.: Od konfederacji barskiej do powstania styczniowego*, Warszawa 1962, ss. 111—152.

¹³⁸ Janowski: przypis do *Upadku Polski*, s. 129.

¹³⁹ *Ibid.*, s. 139.

¹⁴⁰ *Ibid.*, s. 130. Por. ostatnią nader trafną ocenę w artykule J. Willaume'a: *Książę Józef*, „Polityka”, nr 48 (456), 27 XI 1965, s. 6.

sadzie utylitarystycznemu stosunkowi do historii.¹⁴¹ Służyła mu ona bowiem za źródło argumentów uzasadniających postępową ideologię demokratów oraz polemik zwalczających reakcyjne koncepcje przeciwników. Wobec tego, sądów Janowskiego na kwestie związane z problematyką dziejów Rzeczypospolitej nie można uznać za wyłącznie tendencyjne i zasługujące na to, aby przejść nad nimi do porządku dziennego.

Konfrontując jego opinie z dzisiejszą znajomością przedmiotu zauważamy, że w niektórych wypadkach istnieją zasadnicze rozbieżności. Brak szerszej perspektywy i odpowiedniego dystansu w stosunku do opisywanych przez siebie faktów z jednej strony, z drugiej zaś słaba i powierzchowna znajomość źródeł historycznych, zwłaszcza archiwalnych, spowodowały, że Janowski w krytyce pewnych zjawisk czy osób tamtego okresu był surowszy aniżeli współczesna nam historiografia. Dotyczy to generalnie takich kwestii, jak np. ocena Konstytucji 3 maja czy też postaci Tadeusza Kościuszki lub Józefa Poniatowskiego. W związku z tym Janowskiego tylko częściowo można posądzać o to, że świadomie nie dbał o zachowanie istotnych wymogów ścisłości historycznej (tak jak to było w przypadku osiemnastowiecznego Rulhière'a).¹⁴²

Główne przyczyny niedociągnięć jego wykładu pod względem fakto-graficznym, a już szczególnie interpretacyjnym, wynikały, jak się zdaje, z aktualnego zaangażowania politycznego, swego rodzaju zaciętrzewienia polemicznego oraz ze zbyt dużego sugerowania się sądami i opiniami autorów prac, z których korzystał, przytaczając nawet obszernie cytaty w swoich uwagach na marginesie przekładu własnego dziełka Raumera *Upadek Polski*, a także w innych rozprawkach. Odnosi się to zwłaszcza do bliskich Janowskiemu ideowo autorów, publicystów, a jednocześnie wybitnych działaczy politycznych z końca XVIII w., wśród których na czoło wysuwają się tacy, jak: Kołłątaj, Staszic i Zajączek.

Wpływ sądów Lelewela na stanowisko Janowskiego wobec omawianych kwestii jest istotny i nie podlegający dyskusji. Jednocześnie w niektórych sprawach Janowski zachował własne poglądy, m. in. zwrócił większą uwagę i mocniej zaakcentował wady ustroju społeczno-politycznego Rzeczypospolitej, przypisując im zasadnicze miejsce wśród przyczyn upadku Polski. Pisząc o złu wewnętrznym, tkwiącym w ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej, wskazywał na środki, których konsekwentna i całkowita realizacja mogłaby zapobiec katastrofie.

Mimo dostrzegalnych w jego poglądach śladów myśli innych działaczy i pisarzy politycznych, wydaje się, że Janowski w swoich publikacjach dał wiele własnych, oryginalnych sądów. Był stosunkowo najbardziej

¹⁴¹ R z a d k o w s k a: *Polemiki...*, s. 146. Por. W. E. Illerickij: *Istoria Rossii w oświezczeniu riewolucjonierow-diemokratow*, Moskwa 1963, ss. 4—5.

¹⁴² Por. Wołoszyński: *op. cit.*, s. 259.

obiektywny ze wszystkich publicystów spod znaku TDP, starał się nie zatracać w swoim umyśle wizerunku „bogini sprawiedliwości z ważkami w ręku”, który przypominałby ciągle o obowiązku bezstronności.¹⁴³

Doszukując się przyczyn upadku Polski, Janowski usiłował objąć wszystkie niemal dziedziny życia społeczno-politycznego. Dostrzegł także związek pomiędzy ciężką sytuacją materialną mas narodu a faktem stopniowej utraty jego narodowego bytu, innymi słowy: powodzenie walki o wyzwolenie narodu uzależniał od uprzedniego i bynajmniej niepołowicznego uregulowania nabrzmiałych kwestii społecznych. W ocenie samolubnej i klasowej polityki szlachty polskiej, a także i w innych kluczowych sprawach, Janowski zbliżał się do stanowiska współczesnej nam historiografii.

W sumie więc poglądy historiograficzne Janowskiego są równie interesujące, jak jego działalność polityczna i społeczna w kraju, a szczególnie na obczyźnie, gdzie przeżył większą część swego długiego i znojnego żywota.

РЕЗЮМЕ

Ян Непомуцен Яновский (1803—1888 гг.) — выдающийся деятель левого крыла эмиграционных демократов, известный публицист — занимался также вопросами истории. История служила ему прежде всего источником аргументов в борьбе с реакционными идеями противников и одновременно для обоснования прогрессивной идеологии демократов.

Яновский, как и другие деятели и публицисты Польского демократического общества: Виктор Гельтман, Тадеуш Кремповицки и др., обладал обширными историческими знаниями (получил высшее историко-юридическое образование), хорошо разбирался в польской и зарубежной историографии, в своих работах использовал обширные источники.

Эпоха, особенно волновавшая Яновского, была эпохой раздела Польши. Почти в каждой историко-публицистической работе Яновского находит свое отражение XVIII век. Часто переведенные Яновским работы зарубежных авторов, посвященные этому вопросу давали ему повод для занятия теми проблемами. Много интересных заметок сделал Яновский на полях своего перевода книги немецкого историка Фридриха Раумера *Polens Untergang* (о взглядах Ф. Раумера на польские проблемы писал Ю. Вийом — „Annales UMCS”, sec. F, vol. XIII, 1961).

¹⁴³ Janowski: *Do Ludwika Mierostawskiego, autora nie generała, prośba o dowody*, Zurich 1869, s. 2; Rządowska: *Polemiki...*, s. 144.

Большое влияние на историографические взгляды Яновского имел историк и предводитель леводемократического течения Большой эмиграции Иоахим Лелевель. Однако, в некоторых, особенно общественных вопросах, между ними наблюдались большие разногласия. Во взглядах Яновского нашли свое отражение мысли идейно близких ему деятелей и публицистов периода просвещения: С. Стащица, Г. Коллонтая, Ф. С. Езерского, много позаимствовал он от польских якобинцев (Я. Заенчека, Я. Сулковского и др.).

Высказывая свои мысли о причинах упадка Польши, Яновский указывал на ряд явлений внутренней жизни страны, приведших ее к катастрофе: недостатки общественно-политического строя, продажная и эгоистичная политика магнатов и шляхты и, наконец, разрушительная роль высшего католического духовенства. По мнению Яновского, существовала тесная связь между тяжелым положением народных масс и упадком Польши. Дворянство, которое последовательно ограничивало права крестьян и мещан, несет, по мнению Яновского, наибольшую ответственность за создавшееся положение. Антидворянская позиция Яновского привела к тому, что его оценки некоторых явлений явились односторонними и даже тенденциозными. Так, Яновский решительно осудил деятельность и программу партии Чарториских, не жалел критических слов в адрес творцов конституции 3-го Мая (особенно за способ решения некоторых общественных вопросов), в отрицательном свете представил образ Костюшко и восстание 1794 года. Справедливо, однако, отмечал губительные последствия ультрамонтанской, противоречащей интересам польского государства, политики высшего католического духовенства, а также иезуитов.

Вышеприведенные факторы, а также враждебная политика соседних стран, привели, по мнению Яновского, к вычеркиванию Польши из карты Европы.

R É S U M É

Jan Nepomucen Janowski (1803—1888), éminent homme d'action de l'aile gauche de la démocratie de l'émigration et publiciste connu, s'occupait aussi de l'activité scientifique et historique. Il traitait l'histoire principalement en tant qu'une source d'arguments à combattre les conceptions réactionnaires des adversaires et à motiver en même temps l'idéologie progressiste des démocrates. Pareillement que les autres hommes d'action et publicistes de la Société Démocratique Polonaise, tels que Wiktor Heltman, Tadeusz Krępowiecki et les autres, il possédait une érudition histo-

rique très grande, ayant fait les études supérieures historiques et juridiques, il s'orientait bien dans l'historiographie polonaise et étrangère, il basait ses travaux sur les sources souvent assez détaillées.

La période des partages de la Pologne était celle qui l'intéressait plus particulièrement. Le XVIII-e s. trouve son reflet presque dans chaque travail historique de Janowski publiciste. Les travaux des autres auteurs, consacrés à cette période et traduits en polonais par Janowski, lui fournissaient une occasion de traiter ce problème. Il a fait plusieurs observations intéressantes en marge de sa propre traduction du livre *Polens Untergang* de Frédéric Raumer, historien allemand (les opinions de cet auteur sur la question polonaise ont été présentées par J. Willaume dans les Ann. UMCS, sec. F, vol. XIII, 1961). Les conceptions de Janowski historiographe ont été influencées le plus fort par Joachim Lelewel, historien et chef du courant démocratique gauche de la Grande Émigration. Sur certaines questions pourtant, surtout sociales, il y a d'importantes différences entre eux. Dans les opinions de Janowski ont trouvé leur reflet les idées des hommes d'action et publicistes du siècle des Lumières, tels que S. Staszic, H. Kołłątaj, F. S. Jezierski, dont l'idéologie lui était proche; il a emprunté beaucoup aux jacobins polonais, tels que J. Zajączek, J. Sułkowski et les autres.

Présentant son opinion sur le problème des causes du démembrement de la Pologne, Janowski attirait l'attention aux plusieurs événements de la vie intérieure du pays, ayant conduit à la catastrophe. Il y énumérait: défauts du régime social et politique du pays, politique égoïste et corrompible des magnats et des nobles, rôle destructif du haut clergé catholique. À son avis il y avait une grande dépendance entre la situation pénible des masses populaires et la chute de la Pologne. La noblesse, qui limitait conséquemment les droits des paysans et des bourgeois, était, selon lui, le plus responsable de cet état de choses. L'attitude antinobiliaire de Janowski était la cause d'une certaine partialité et même du caractère tendancieux de son appréciation de certains faits. Ce publiciste condamnait décidément l'activité et le programme de réformes du camp des Czartoryski; il critiquait surtout la façon de résoudre certains problèmes sociaux dans la Constitution du 3 Mai; il a présenté sous un aspect tout à fait négatif la silhouette de T. Kościuszko et l'insurrection de 1794. Il soulignait pourtant à juste titre les résultats funestes de la politique ultramontaine du haut clergé catholique et des jésuites, politique contradictoire à la raison d'État polonaise. C'étaient principalement ces facteurs-là, de même que la politique des États voisins, hostile à la Pologne, qui ont causé l'élimination de notre pays de la carte de l'Europe.